Nr. 21. Sobota, 26 Stycznia 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi pierwszej Szkoły realnej we Lwowie, dr. Teofilowi Gerstmannowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, order Żelaznej Korony III. klasy z uwolnieniem od taksy.

P. Minister handlu zatwierdził wybór Maurycego Dattnera na prezydenta, a Jana Kantego Federowicza na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na r. 1907.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 stycznia.

Rada państwa.

Z Izby panów.

Izba panów przyjęła po krótkiej dyskusyi przedłożenie co do poprawy bytu urzędników państwowych.

W dyskusyi wystąpił hr. Abensperg Traun przeciw systemowi protekcyjnemu, który, wedle mowcy, zwłaszcza w ostatnim czasie stosowany jest przy mianowaniach w wiedeńskich Ministerstwach i przy powoływaniu urzędników do Ministerstwa, gdy stosunki awansu urzędników w krajach, zwłaszcza urzędników politycznych, są mniej pomyślne.

Następnie obradowała Izba nad ustawą o uregulowaniu płac nauczycieli.

Prof. Toldt ubolewał, że w ostatnich latach dla innych Uniwersytetów w Austryi więcej uczyniono, aniżeli dla Uniwersytetu wiedeńskiego, gdy profesorowie prowincyonalnych Wszechnic zyskali na reformie czesnego, profesorowie Uniwersytetu wiedeńskiego stracili na tem.

P. Minister oświaty, dr. Marchet przedstawił, że Rząd zamierza rozszerzyć kliniki wiedeńskie, a potem przystąpić do rozszerzenia innych klinik medycznych w Pradze, Krakowie i Lwowie i że zamierza czesne uniwersyteckie użyć w ten sposób, ażeby część szła dla profesorów, a część na fundusz rozszerzenia klinik.

Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o uregulowaniu płac profesorskich i nauczycielskich.

Generał hr. Beck wśród żywych oklasków postawił rezolucyę, wzywającą Rząd, ażeby możliwie szybko zajął się podwyższeniem płac oficerów i urzędników wojskowych, które nie odpowiadają dzisiejszej drożyźnie. Rezolucyę tę przyjęto jednomyślnie.

Po referacie dra Madeyskiego, przyjęto ustawę o urzędach rozjemczych i ustawę o urzędach doświadczalnych dla przedsiębiorstw przemysłowych, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne w sobotę o godz. 1szej w południe.

Z Izby posłów.

W Izbie posłów, po dyskusyi nad przedłożeniem o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych, przemawiali pp. Fressi, Straucher, Gniewosz, który to ostatni dziękował P. Ministrowi wojny gen. Schoenaichowi z powodu, że rozproszył obawy Węgrów co do tej ustawy. P. Gniewosz wyraził dalej nadzieję, że nowy parlament zajmie się losem wdów po żołnierzach, a nakoniec omawiał sprawę pensyonistów t. zw. starego typu.

Poczem dyskusyę zamknięto.

Po przemowach mowców generalnych, nagłość przedłożenia w sprawie zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych uchwalono i postanowiono przystąpić do dyskusyi merytorycznej.

Na tem o godzinie 2 obrady odroczono do godziny 4 po południu, aby umożliwić posłom wzięcie udziału w pogrzebie ś. p. dr. Koppa.

Po przerwie referował p. Deym ustawę o podwyższeniu pensyi dla wdów i sierót po wojskowych.

W chwili, gdy referent głos zabrał, podniósł p. Schoenerer okrzyk: „Panie Prezydencie! Wczoraj odbyła się w Chebie rozprawa po czesku!“

P. Kubr: Bardzo słusznie. Tak powinno być!

(Odnosi się to do rozprawy sądowej, w której stronami byli Czesi, która przeto odbyła się w języku czeskim).

Przyszło do bardzo burzliwej sceny i żywej wymiany zdań, tak, że dopiero po dłuższej przerwie p. Deym przyszedł do głosu.

P. Minister obrony krajowej, generał Latscher polecał ustawę, jako akt sprawiedliwości, a Izba po krótkiej dyskusyi, przyjęła ją w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Gniewosz referował kontyngent rekrutów. Pp. Ryba i Žitnik wyrazili szereg życzeń.

P. Stein w swych wywodach powtórzył zarzuty, jakie wytoczył był w Delegacyach, za co Przewodniczący przywołał go do porządku.

P. Schuhmeier domagał się dwuletniej służby wojskowej. Zarzucił też, że sprawa procedury wojskowej jeszcze nie jest załatwiona, oraz przytoczył rozmaite wypadki złego rzekomo obchodzenia się z żołnierzami.

Na tem obrady przerwano.

P. Sylva Tarouca przedłożył następujący wniosek nagły: Wzywa się Rząd, aby użył swego wpływu, by uchwała Izby posłów o kongrui jak najrychlej przyszła pod obrady w Izbie panów.

Gdyby uchwała Izby panów w zmienionej formie zapadła jeszcze wpierw, zanim obrady nad tym wnioskiem się rozpoczną, domaga się wnioskodawca, aby ustawa w zmienionej przez Izbę panów formie została natychmiast wzięta pod obrady.

Następnie odczytano inne wnioski i interpelacye, w tem interpelacye: p. Olszewskiego, w sprawie postępowania starosty w Limanowej; p. Breitera w sprawie postępowania starosty w Ropczycach, w sprawie awansu agentów policyjnych we Lwowie, w sprawie rzekomo samowolnego aresztowania, zarządzonego przez starostwo lwowskie, w sprawie wydalenia rossyjskiego poddanego Suchera z Tarnopola, w sprawie rzekomo lekkomyślnego zezwolenia na pewną rewizyę domową w Krakowie, oraz w sprawie stosunków w starostwie tarnowskiem; dalej interpelacye p. Romańczuka i tow. w sprawie zaburzeń na Uniwersytecie lwowskim.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 wieczorem.

Z Koła polskiego.

Polnische Corr. donosi: Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem posiedzenie.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowiła umowa międzynarodowa w Hadze w sprawach małżeńskich.

Wobec tego, że komisya Izby posłów jeszcze nie załatwiła tego przedłożenia, uchwalono odstąpić od merytorycznej dyskusyi nad tą sprawą.

Następnie uchwalono podpisać wniosek nagły p. Sylvy-Tarouci w sprawie ustawy o kongrui.

---

8)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

II.

(Ciąg dalszy).

Pita jest tak oswojona z tym wrzaskiem, że nic sobie z tego nie robi. Edek wrzeszczy swoją drogą, Pita myśli swoją drogą.

— Rządca... Mama chyba tak umyślnie powiedzlała. Czy możliwe, aby rządca był tak dystyngowany?! Szkoda, to wszystko psuje. Już chciała imponować Jaśce i powiedzieć jej: „Zobacz tego“... Jaśka z niej wyśmiałaby się z pewnością i wyżej postawiłaby swego baletnika. Zresztą, tu nie chodzi „o kochanie się“, tu chodzi tylko o to, że mężczyzna powinien być dystyngowany. To powinna Jaśka zrozumieć... Taki Porzycki, ten z Zakopanego, przecież także z teatru, a umiał być bardzo dystyngowany. Choć to już dawno, ale Pita go nie może zapomnieć. Na samą myśl o nim, ogarnia ją jakiś niepokój. Nie ze względu na siebie, ale taki niepokój, jaki czuje do tej chwili, gdy przypomni sobie, jak raz, w lecie, wieczorną godziną wpadł tu, do ich mieszkania, nietoperz i tłukł się czarny, dziwny, tajemniczy... Ojciec urządził na niego formalne polowanie i ona, Pita, zacisnąwszy dokoła siebie spódniczki, bała się, bała, a mimo to doznawała jakiejś dziwnej rozkoszy. I prawie jej żal było, gdy wreszcie ojciec złapał przez ręcznik owego nietoperza i wyrzucał go z domu, rad, że dopełnił czynu bohaterskiego. Potem mówiło się o nietoperzu kilka dni, a Pita ciągle pozostawała pod urokiem tego rozkosznego niepokoju...

To samo doświadczyła z Porzyckim. Gdy wreszcie pozostał w Krakowie, a ona z mamą jechały koleją ku granicy, Pita miała wrażenie, że ktoś wygnał z koła jej życia istotę, mogącą sprawić dużo złego nietylko jej, ale i jej najbliższym, lecz jednocześnie zagasło coś, przełamało się w jej egzystencyi, pozostało za nią...

Porzycki... a potem ten rządca... jakoś razem się to splata... Picie oczy się kleją. Ogarnia ją senność. Teraz często ogarnia ją senność. Jest anemiczna. Mama ciągle mówi, że zaprowadzi ją do doktora... Raz, dwa, trzy słupki... ciepło od tej dużej lampy i ten monotonny głos Edka... a potem Mundek i jego świat daleki, tajemniczy i następnie to wszystko, co jest poza ścianami, pomalowanemi na blado-perłowy kolor i duże zielone bukiety — jakieś mrowie całe zdarzeń — już postanowionych, utwierdzonych przez jakąś ogromną siłę, cisnącą i ją w to mrowie.

Szydełko wypada z rąk Pity, główka jej pochyla się na poręcz sofy. Z całą mocą uchyla powieki, patrzy na Edka, podziwia go.

— Jaki on szkaradny... a potem, że tez mu się chce tak kuć. Mężczyzna — musi.... jakże potem? powinien być kimś, żeby się módz ożenić. Lepiej, że jestem dziewczyną! Choć nie — może nie. Sama nie wiem. Czasem mi się zdaje, że jestem jak królowa, czasem znów, że mi się stała krzywda. Taki mężczyzna to się nie martwi tak, jak ja, żeby coś wiedzieć... on wie wszystko... Chciałabym być mężczyzną. Nie nosiłabym gorsetu...

Przypatruje się przez rzęsy Edkowi, który powalany atramentem, z przymkniętemi oczyma, z głową orangutanga, robi odrażające wrażenie.

— Takim, jak Edek? Nie, ani takim jak baletnik, ani jak ojciec, ani... chyba jak ten... z tą blond brodą w czarnym tużurku.

Już Pita zasypia na dobre, kłębuszek z bawełny wolniutko po sukience ku ziemi się toczy.

— I chociażby rządca...

III.

— Powiem ci coś ciekawego! — mówi Jaśka do Pity, spotkawszy się z nią na dziedzińcu.

Jaśka idzie na kurs stenografii, Pita powraca z kursu malowania na porcelanie. Niema do tego najmniejszych zdolności, ale niewiadomo, co może kobietę spotkać; niech będzie uzbrojona.

Tak mówi Tuśka.

— Powiem ci coś ciekawego! — powtarza Jaśka.

— Co?

— Albo, nie.

— No, to nie.

— E, taka jesteś.... Czy ty nie jesteś ciekawa. Ja bo muszę wszystko wiedzieć. Już teraz wiem wszystko. Tylko się przysuń, bo to trzeba na ucho...

Po Picie przebiega płomień i jakiś lęk, jakaś odraza.

— Czy to co nieprzyzwoitego? — pyta, nieufnie patrząc na Jaśkę.

— No... spodziewam się. Mówiła mi to nasza służąca.

— To ja nie chcę nic wiedzieć.

Jakiś instynkt, coś, co każe kwiatom zamykać kielichy, gdy chłód wieczorny idzie, otula Pitę.

— Nie chcę...

— Powiadam ci, nie pożałujesz.

— Daj mi spokój, będę potem musiała mówić księdzu na spowiedzi.

Jaśka wydyma wargi:

— Ja zawsze mówię ogólnikowo. Mówiłam o rzeczach nieprzyzwoitych...

— A jak ksiądz się spyta: o jakich?

— To się mówi „o takich tam“ i zaraz się miele prędko inne grzechy...

— Nie, nie, ja nie chcę.

— Bo jesteś głupia.

— Może...

Przez dziedziniec idzie wolno służąca, ubogo odziana i niesie na ręku małą dziewczynkę, ubraną w szary, skromny płaszczyk i takiż tużurek. Chłopczyk może czteroletni, w zniszczonem futerku, jakby zjedzonem przez mole i nowych kamaszkach, drepce obok sługi, trzymając się jej fartucha.

Pita mimowoli tę grupę wzrokiem ściga.

— Czyje to? nie wiesz? — pyta Jaśki.

— E! to takie tam biedoty. Nowego rządcy.

— A!...

— Tak, wdowiec. Mówiła mi sługa. Stary już. To dziwne, że ma takie małe dzieci.

— To *jego* dzieci...

I Pita patrzy, jak służąca z dziećmi znika w bramie.

— Więc nic nie chcesz wiedzieć?

— Nie. Bądź zdrowa.

— Bądź zdrowa... Ale... nie powiedz nikomu, że ja coś wiem i że ci to chciałam powiedzieć?

— Nie powiem.

— Przysięgnij się! Bo gdybyś powiedziała, to ja będę się gniewała na ciebie do śmierci...

— Ach, dobrze!

Pita wraca do domu. Idąc po schodach, cieszy się, że nie pozwoliła Jaśce powiedzieć sobie to coś „nieprzyzwoitego“. Skoro to zakazane, więc musi być brzydkie, a jeżeli brzydkie, to może i szkodliwe.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Głąbiński opisał ostatnie zajścia na Uniwersytecie lwowskim i wniósł, aby prezydyum Koła wystosowało interpelacyę do P. Ministra spraw wewnętrznych z powodu podburzania ruskich studentów przez stronnictwa radykalne do czynów zbrodniczych, jakoteż z powodu braku zarządzeń ze strony organów bezpieczeństwa.

Po dłuższej poufnej dyskusyi wniosek przyjęto.

Na końcu posiedzenia p. Kozłowski interpelował Prezydyum Koła w sprawie stanu budowy kanałów i subwencyj rolniczych, na co Prezes Abrahamowicz dał poufne wyjaśnienie.

Z komisyi przemysłowej.

Stała komisya przemysłowa Izby posłów odbyła wczoraj pod przewodnictwem p. Małachowskiego ostatnie posiedzenie, na którem przyszły pod obrady rezolucye, przydzielone komisyi przy sposobności obrad nad nowelą przemysłową.

Uchwalono przekazać te rezolucye Rządowi, celem szczegółowego zbadania i możliwego uwzględnienia.

Na tem porządek dzienny obrad komisyi wyczerpano w zupełności.

Ze względu na to, iż posiedzenie wczorajsze było ostatnie, zabrał w końcu głos prezes komisyi p. Małachowski i streścił krótko przebieg prac komisyi, oraz złożył trzem PP. Ministrom handlu, specyalnie obecnemu P. Ministrowi dr. Forztowi podziękowanie za udział w obradach i przychylne stanowisko. Mowca wyraził nadzieję, że niektórzy członkowie komisyi i nowy parlament pracować będą usilnie dla przemysłu, aby wywalczyć to, czego przemysł żąda, a czego jednak obecnie nie powiodło się osiągnąć.

Wiedeń. *Polnische Corresp* donosi, że pp. ks. Pastor i dr. Opydo byli u P. Ministra Wyznań i Oświaty i przedstawili mu upośledzenie krajowych inspektorów szkolnych w Galicyi co do czteroleci i awansów dodając, że dzieje się to rzekomo z powodu, że Rada szkolna krajowa nie przedstawia Ministerstwu Wyznań i Oświaty odpowiednich wniosków. P. Minister przyrzekł tę sprawę zbadać.

U P. Prezydenta Ministrów bar. Becka była wczoraj deputacya centrum niemieckiego pod przewodnictwem p. Fuchsa i domagała się podwyższenia datku państwowego na fundusz melioracyjny i uregulowania kwestyi zapomogowej.

Bar. Beck odpowiedział, że uznaje konieczność podwyższenia datku melioracyjnego i że już w przyszłoroczny budżet wstawiona będzie kwota, której jednak wysokości mowca nie może oznaczyć.

P. Prezydent Ministrów oświadczył dalej, że przeciw wstawieniu pewnej sumy do budżetu na zapomogi podniesiono wątpliwości. Rząd jednak zbada sprawę zorganizowania zapomóg, szczególnie zaś kwestyę, czy nie dałoby się w drodze ustawy budżetowej udzielić Rządowi prawa nadawania, w razie potrzeby, zapomóg, pod warunkiem późniejszego zatwierdzenia przez parlament.

Sprawa ministra Polonyiego.

Dzisiejszy stan sprawy.

Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Węgierski minister *a latere* hr. Zichy udał się wczoraj przed południem do Wiednia i o godz. pół do 3 był na audyencyi u Najj. Pana, któremu złożył sprawozdanie o ostatnich zajściach politycznych.

Hr. Zichy pozostaje na razie w Wiedniu, dokąd w najbliższym czasie uda się węg. prezydent ministrów Wekerle.

Komisya budżetowa Sejmu obradowała wczoraj nad t. zw. przedłożeniem aprowizacyjnem.

P. Rakovszky oświadczył, że w ostatnich dniach była rozpuszczona pogłoska o przesileniu, która nie jest bezpodstawna. Z tego powodu wątpi, czy zaleca się przyjęcie takiej ustawy, gdyż możliwe jest, że po przesileniu gabinetowem przyjdzie rząd, do którego nie będzie można mieć zaufania i nie można mu uchwalić budżetu.

Prezydent ministrów Wekerle oświadczył, że dzienniki piszą wprawdzie o przesileniu, ale rząd nic o tem nie wie. Komisya może być zupełnie spokojna co do tego, że jeśli rząd będzie wiedział coś o przesileniu, to z pewnością komisya zostanie o tem powiadomiona.

Minister sprawiedliwości Polonyi polecił wczoraj prokuratoryi wytoczenie śledztwa p. Lengyelowi. Słychać, że śledztwo będzie wdrożone również przeciw szeregowi dzienników, które powtórzyły rewelacye p. Lengyela i opatrzyły je komentarzami uzupełniającymi.

Pisma budapeszteńskie wyrażają zdziwienie z powodu niespodziewanej onegdajszej uchwały Rady ministeryalnej, która nie dopuściła do przesilenia z powodu afery Polonyiego.

Pester Lloyd pisze: Polonyi nie podał się do dymisyi! Gabinet wczoraj jeszcze oburzony, dzisiaj już uspokoił się poprostu dlatego, że Polonyi dla świętego spokoju swych kolegów pokonał swoją odrazę do wytoczenia procesu sądowego.

Budapesti Hirlap zauważa, że przesilenie wprawdzie zostało zażegnane, lecz nie można tego, co się stało, wykreślić z rzeczywistości.

Budapest, organ partyi Kossutha, zapewnia, że niema ani ogólnego, ani częściowego przesilenia. Polonyi nie upadł, zostaje i to w harmonii z całym rządem.

Alkotmany, organ stronnictwa ludowego, wyraża zdanie, że uchwała Rady ministeryalnej naprawiła uczyniony w łonie koalicyi wyłom, jeśli Polonyi teraz w sądzie przegra, będzie to sprawa prywatna, nie mająca nic wspólnego z koalicyą.

Pesti Naplo podnosi, że pewnem jest, iż Polonyi upadł, a otrzymał tylko zwłokę. Jego koledzy ministrowie z litości zbudowali dlań złoty most. Koalicya nie na to przyszła do steru rządów, aby obecnie sama miała stosować system tuszowania, który sama zwalczała.

N. Pester Journal mniema, że ten zwrot oznacza dla Polonyiego tyle, co dla skazanego na powieszenie ułaskawienie „na śmierć od kuli“. Hr. Andrassy zezwolił mu na piękniejszy koniec, aniżeli Polonyi na to zasłużył.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że przesilenie ministeryalne nie zostało usunięte, lecz tylko odroczone. Przypuszczają, że Polonyiemu pozostawiono czas, aby po wniesieniu skargi sam ustąpił, gdyż jako minister sprawiedliwości nie może stawać przed sądem. Jeśli Polonyi nie ustąpi, to ustąpi hr. Andrassy, który ostateczną swą decyzyę co do dymisyi odroczył na jakiś czas, w skutek interwencyi p. Kolomana Szella.

Do dziesięciu dni rozstrzygnie się, czy ustąpi Polonyi, czy Andrassy.

Specyalnie w łonie partyi ludowej i konstytucyjnej z zadowoleniem przyjęto wiadomość, że Polonyi wszedł ostatecznie na drogę sądową.

Co do partyi niezawisłości, to tam ministrowie Kossuth i Apponyi złożyli już oświadczenie w sprawie Polonyiego. Hrabia Apponyi na wczorajszem posiedzeniu miał Polonyiego kilkakrotnie nazwać „swoim przyjacielem“.

Szczegóły onegdajszej Rady gabinetowej.

Z Budapesztu piszą: Nic nie byłoby w stanie wywołać większego zdumienia, jak wynik Rady gabinetowej. Opinia publiczna była na wszystko przygotowana, tylko nie na to, iż gabinet utrzyma Polonyiego i że on odważy się pójść na drogę sądową.

Konferencya ministrów trwała długo i — oczywiście — przy drzwiach zamkniętych. Po jej ukończeniu opuścili salę najprzód ministrowie: Apponyi, Andrassy, Kossuth, Daranyi, Jekelfalussy i Jossipovic, a za kwadrans później dopiero Polonyi w towarzystwie prezesa gabinetu Wekerlego i ministra *a latere* hr. Aladara Zichy.

Następnie członkowie gabinetu — jednakże już bez Polonyiego — zebrali się na wspólną wieczerzę, na której po chwilowem przygnębieniu zapanował podobno wcale animowany nastrój.

Oto szczegóły zewnętrzne. Co jednak mówiono wśród czterech zamkniętych ścian sali obrad, pozostaje tajemnicą i tylko kombinacye nad tem są możliwe. Rada nie była o tyle formalną, że nawet nie sporządzono protokołu z obrad.

Bądź co bądź musieli ministrowie gruntownie rozpatrzeć sprawę, usiłując dojść do stanowczego wyjaśnienia sytuacyi tak, iżby można było uspokoić opinię publiczną.

Jak twierdzą, miał min. Polonyi oświadczyć, że nie idzie mu o utrzymanie się przy portfelu i chętnie poświęciłby go, gdyby tym sposobem można było uprzątnąć sprawę, która takie wywołała wzburzenie w kraju. Może on wszystko poświęcić, tylko nie honor. Zapewniał też ponownie, że podnoszone przeciwko niemu zarzuty są bezpodstawne i że nie sprawi mu to żadnych trudności, by wykazać swą niewinność. Dlatego też — wbrew pierwotnemu postanowieniu — nie zawaha się stanąć przed sądem.

Wobec tego — brzmi w dalszym ciągu owa prywatna informacya — nie pozostawało Radzie gabinetowej nic innego, jak pozostawić Polonyiemu swobodną rękę.

Uczyniono to tem skwapliwiej, że — jak dalsza dyskusya miała wykazać — gwałtowny upadek Polonyiego mógłby łatwo zachwiać koalicyą.

Z kół bliskich Polonyiemu głoszą, że po dyskusyi przeprowadzono formalne głosowanie, tak, iż każdy z ministrów z osobna wyrażał swą opinię. Pokazać się miało przytem, iż różnice zdań, które w ostatnich czasach zapanowały w gabinecie, polegały na rozmaitych nieporozumieniach. Nieporozumieniem n. p. powiadają było, jeśli deklaracyę złożoną przez min. Polonyiego na konferencyi stronnictwa niezawisłości zrozumiano w ten sposób, iż Polonyi w sprawie bar. Schoenbergerowej chce odpowiedzialność zwalić na innych członków gabinetu. Tymczasem Polonyi nic nie powiedział nad to, że komitet wykonawczy koalicyi wiedział o jego stosunkach i znał jego patryotyczne intencye.

Wydany o Radzie gabinetowej komunikat, nosi aż nazbyt widoczne znamiona kompromisu, uzyskanego kosztem niemałych wysiłków. Z komunikatu bynajmniej nie wynika, że Polonyi nie ustąpi. Można z komunikatu co najwyżej wnosić, że Polonyi ustąpi wówczas, gdy mu się nadarzy możliwie najbardziej honorowy po temu sposób.

Zawdzięcza to podobno Polonyi przedewszystkiem Kossuthowi, który miał na Radzie gabinetowej stanąć z niezwykłym ogniem po jego stronie i oświadczył, że jeśli Polonyiego zmusi się do ustąpienia, to on — Kossuth — wystąpi ze stronnictwa niezawisłości i utworzy nową partyę.

---

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Fanny odeszła uśmiechnięta. Uśmiechała się do przyszłości, ale także z powodu bezceremonialności z jaką nią rozrządzano, choćby uprzejmie, spróbowawszy naprzód odgadnąć ją, przeniknąć do głębi w przeciągu jednej godziny.

Nie wróciła natychmiast do panny Delapalme. Spieszno jej było podzielić się ze swoją radością.

Jeden z tych omnibusów brudnych i mało używanych, które toczą się ku najludniejszej dzielnicy w Belleville, zawiózł ją do progu domu z pozoru bardzo skromnego, który od jakich dziesięciu lat swego istnienia, uratował już przeszło trzy tysiące dzieci. Tam, w małej uliczce, wychodzącej na ulicę Palestyny, przyjaciółka jej, Marta Granger, wiodła życie pełne poświęcenia wśród na pół dzikiej dziatwy, schodzącej się z poddaszy, strychów i rynsztoków okolicznych.

Wyszła z ludu, którego znała dobrze potrzeby, rany wszelkiego rodzaju, oddała własnowolnie bezinteresowną pomoc swojej inteligencyi i czynności założycielce tego dzieła, całkiem indywidualnego, które się wykłóło z natchnienia miłosierdzia i litości. Jeżeli straszliwa nędza musi fatalnie ciężyć na ludziach, niech oszczędza przynajmniej dzieci, a przedewszystkiem, niech nigdy nie zmusza matki, aby dzieci swoje opuszczały. W czasie gdy bezrobocia lub choroby zwalają się na rodziny robotników, „dom rodzicielski“ otwiera swoje wrota dla dziewczynek od trzech lat do dwunastu, dla chłopców od trzech lat do sześciu.

Gdy rodzice szukają pracy, małe dziewczynki i chłopczyki zostają przygarnięte za darmo, bez wyboru, bez zastrzeżeń, bez żadnych administracyjnych formalności. W początkach, było to przyjazną pomocą ofiarowaną przez jednych biednych — drugim biednym, biedniejszym, można powiedzieć, ponieważ kobieta z sercem, która dała inicyatywę temu dziełu, sama chodziła na hale kupować zapasy, przywożąc je na ręcznym wózku, który przed sobą toczyła. Później, nadeszła pomoc od obcych, zakład został uznany, jako instytucya potrzebna dla ogółu i założono filię na prowincyi.

W miarę jednakże, jak rósł dobrobyt, ciężary także się zwiększały. Domagano się wielkim głosem o bezinteresowne pomocnice. Marta Granger, silna, zdrowa, energiczna, owładnięta zapałem pracy społecznej, ofiarowała swoją pomoc biednym przelotnym ptaszętom, które następowały jedne po drugich żebrząc ziarnka pszenicy i ciepłego gniazdeczka. Obdarzyła je przytem dodatkowo ciepłem uczuciem swojej duszy, poświęceniem macierzyńskiem, które nie mając innego, naturalnego ujścia, na wszystkich się rozdzielało.

— Nie chodzi o to, aby dzieci rodzić — mówiła — jest ich i tak dosyć — spojrzyjcie na rynsztoki przedmiejskie! — A jeżeli ludność się zmniejsza, to dla tego, że one umierają jak muchy, z braku opieki, biedactwa! Pomódz do życia tym, którzy są już na świecie, przygotować im na przyszłość dobre zdrowie, dobry charakter, dobre obyczaje — oto, czego głównie potrzeba. Nigdy nie będzie nas za wiele na spełnienie tego dzieła.

Kilkakrotnie Fanny robiła jej nadzieję, że zmęczona profesurą, przyjdzie dzielić z nią jej obowiązki.

— A więc może już nareszcie dzisiaj? — zawołała Marta swoim silnym i dźwięcznym głosem, gdy tylko ujrzała ją zdaleka.

Była na dziedzińcu, pilnując dzieci na rekreacyi i mieszając się do zabaw, jakgdyby sama przyjemność w tem znajdowała. Fanny czuła, że rumieniec ją oblewa na myśl o tak całkowicie innym wyborze, jaki uczyniła.

— Przeciwnie, przyszłam się z tobą pożegnać, na dość długi przeciąg czasu, moja dobra Marto — odrzekła zbliżając się do miejsca, gdzie jej przyjaciółka uczyła grupę zapatrzonych bębnów, jak się robi babki z piasku. I opowiedziała jej w jaki sposób szczęśliwy przypadek sprawił, że będzie miała wakacye.

— Tem lepiej — rzekła Marta — tembardziej, jeżeli to było twojem pragnieniem; byleś tylko, z powrotem, nie pokazała nam nadto bolesnego śladu obroży na szyi... pamiętasz tę bajkę?

— Och! — odrzekła Fanny — ta obroża będzie lżejsza od tych, do których przywykłam. Spodziewam się raczej, że będą mnie nadto rozpieszczać.

— Mówiąc nawiasem, nie zaszkodziłoby ci to wcale: potrzebujesz odetchnąć i wypocząć po długiej pracy nad siły.

— Mówisz to, a sama nigdy nie masz żadnych wakacyj!

— Ba! sama różnorodność moich zajęć za wypoczynek mi służy. To nie jest tak samo, jak z nauczaniem. Usiądź że trochę i opowiedz mi coś o tym pięknym świecie, który będzie ciebie otaczał: on także potrzebuje, aby mu przyjść z pomocą; trzeba go wyleczyć z choroby obojętności i egoizmu. Masz języczek dobrze wyćwiczony. Mów im o niedostatku, w jakim nieraz się znajdujemy. Utrzymanie każdego dziecka wynosi prawie jeden frank dziennie, a tego franka nie łatwo znaleźć... Tyle ich jest, tych naszych biednych piskląt!

Fanny westchnęła.

— Nie licz nadto na mnie. Nie posiadam twego misyonarskiego temperamentu i możnaby się obawiać, żeby otoczenie do którego wchodzę, nie uczyniło mi więcej złego moralnie, niż zdołam mu dobrze zrobić.

— W takim razie, czemu się rzucasz w paszczę wilkowi?

— Dla tego, że pragnę czegoś innego, niż to, co mam teraz. Tobie się to nigdy nie zdarza?

— Nigdy; nie mam czasu o tem myśleć.

I Marta rzuciła się w pogoń za dwoma malcami, którzy drapali się, jak młode kociaki, aby ich zmusić do schowania naturalnego środka obrony, którym aż nadto dobrze się posługiwali. Następnie, musiała przyjmować matki, które z tryumfem przychodziły po swoich malców i inne, które nie będąc w stanie jeszcze ich zabrać, chciały się upewnić, czy się tutaj nie nudzą zanadto. I tak było ciągle. Marty oczy, ręce, uszy, zwrócone były na jej przybraną rodzinę, a Fanny, gdy ją odwiedzała, nigdy nie miała sposobności poskarżyć się przed nią, a nawet pomówić poufnie.

— Co znaczą nasze osobiste troski wobec tego wszystkiego, co widzę w naszej dzielnicy! — powtarzała Marta zawsze jedną zwrotkę.

Coraz bardziej nabierała tonu, maniery, prostego rozumowania, naiwnej przesady, hałaśliwej nieco wesołości i szorstkiej dobroduszności, której było potrzeba, aby pocieszać i doradzać ludziom z dzielnicy. Przyjaźń jej, taka szczera przecie, nie wystarczała Fanny. Pomimo tego ucałowały się serdecznie, a Marta rzekła do swojej przyjaciółki:

— Życzę ci dobrego powodzenia i dobrej podróży, ale nie zasklepiaj się zbyt długo wśród tych przyjemności. Mamy coś lepszego do czynienia; ludzkość jest bardzo chora....

Powiedziała to tonem poważnym, z niejakim niepokojem, który okazać by mogła pobożna zakonnica wobec niebezpieczeństwa i zasadzek światowych.

Dowiadując się o tem, co nazwała bez wahania dobrą wiadomością, pani Boguin tylko same powinszowania wyraziła swojej dawnej pensyonarce; najlepsze czasy jej pracowitego życia w ciągłym niedostatku, były te, w których nosiła służalczą ale wygodną i słodką obrożą, która tak przerażała Martę Granger: „Staraj się zapamiętać *menu* wystawnych obiadów, aby mi potem opowiedzieć“ — rzekła z niejakiem zakłopotaniem, przypominając sobie skromny „wikt domowy“, którym Fanny przez czas dość długi musiała się u niej zadowalać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Także Wekerle miał wstawiać się za Polonyim, przedkładając, że upadek w takich warunkach równałby się dyfamacyi.

Powszechnie sądzą, że stanowisko Wekerlego i Kossutha było ostatnią przysługą przyjacielską wobec Polonyiego. Chcą oni umożliwić Polonyiemu, aby upadł w parlamencie. Nad sprawami jego więc przejdą do porządku dziennego, a przy najbliższej jakiejś kwestyi politycznej postarają się o upadek ministera sprawiedliwości.

Zarzuty p. Lengyela.

Polonyi wniesie skargę przeciw p. Lengyelowi z powodu jego artykułów, zamieszczonych w piśmie *A Nap.*, a skierowanych przeciw Polonyiemu.

Sprawa pójdzie więc przed sąd przysięgłych, a wówczas Lengyel będzie miał sposobność udowodnić prawdziwość swych zarzutów, podniesionych przeciw Polonyiemu.

W kołach przyjaciół Lengyela utrzymują atoli, że Lengyel sam nie ma żadnych bezpośrednich dowodów przeciw Polonyiemu, gdyż te dokumenty, którymi mógł rozporządzać były burmistrz Halmos, nie dostały się do rąk Lengyela i on ich sądowi przedłożyć nie może. Sądzą, że Lengyel podczas procesu oprze się na świadkach, głównie na zeznaniach b. burmistrza Halmosa i przy ich pomocy będzie chciał prowadzić dowód prawdy swych zarzutów.

Dziennik *Független Magyar Orszag*, organ koalicyi, zamieszcza oświadczenie naczelnego redaktora Perczela, brata byłego ministra, który wobec zarzutu Lengyela, że dziennik ten pobierał subwencyę z funduszu prasowego, faktowi temu nie zaprzecza, lecz powiada, że Lengyel przez półczwarta roku był redaktorem tego pisma i miał z niego wszystkie materyalne korzyści.

KRONIKA.

Lwów, 25 stycznia.

— **Kalendarz.**
Sobota (26 stycznia):
Polikarpa. — Skarbimira. — Ermyła i Str.
Wschód słońca o godzinie 7·05 rano, zachód słońca o godzinie 4·07 po południu.

— **Bal 2 lutego.** Bal ten, urządzony pod protektoratem Kazimierzowej hr. Badeniowej, JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiegi i JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, będzie, jak wiadomo, pierwszem w naszym kraju przedsiębiorstwem na rzecz budowy sanatoryum dla ubogich piersiowo chorych. Inicyatywa do urządzenia takiego balu, mającego nietylko przysporzyć funduszów do walki z szerzącą się gruźlicą, lecz przyczynić się do spopularyzowania idei tej walki, wyszła z grona tutejszych lekarzy. Na czele komitetu stoją profesorowie: Antoni Gluziński i Grzegorz Ziembicki. Komitet wykonawczy pod kierownictwem dra Witolda Ziembickiego i przy pomocy młodzieży lekarskiej czyni możliwe zabiegi, by bal wypadł najokazalej i powodzeniem swem zapewnił udawanie się podobnych przedsiębiorstw na przyszłość. Bal odbędzie się w Kasynie miejskiem.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 26 b. m., prof. Uniw. dr. W. Bruchnalski: „Dzieje kultury duchowej w Galicyi I. 1772—1817. Sala III. Uniwersytetu I. piętro ul. św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi krakowskiej posunięci zostali o jeden stopień z ważnością od dnia 1 stycznia b. r.: oficyał Teodor Gröger w Tarnowie; oficyał Jan Kopietz w Kłaju, komisarz maszyn Bernard Schmeidler w Podgórzu-Płaszowie, rewident Stanisław Florek w Krakowie, oficyał Artur Kowatsch w Stróżem, rewident Henryk Benda w Krakowie, komisarz kolejowy dr. Zygmunt Taszycki w Krakowie, rewident Antoni Tyczka w Krakowie, adjunkt Aloizy Wagner w Krakowie, adjunkt budownictwa Bogusław Kuliński w Suchej, adjunkt Kazimierz Mączyński w Podgórzu-Płaszowie, adjunkt Alfred Kraus w Czuden, adjunkt Artur Thieberg w Krakowie, konc. kolejowy dr. Stanisław Spitzer w Krakowie, adjunkt budownictwa Filip Zilz w Krakowie, oraz adjunkci: Józef Kruczek w Rzeszowie, Karol Pec w Wiśniowej, Rudolf Kruppa w Rayczy, Mieczysław Zagórski w Krakowie i Józef Bogusz tamże: dalej asystenci: Leon Solecki w Krakowie, Maksymilian Świątnicki w Nowym Sączu, Józef Bałut w Bierzanowie, Artur Niedziałkowski w Żywcu, Edmund Bałaziński w Stróżem, Józef Demele w Tarnowie, Antoni Kaczmarczyk w Stróżem, Eugeniusz Dąbrowski w Podgórzu-Płaszowie, Eugeniusz Zawadzki w Kasinie Wielkiej, Karol Dreziński w Podgórzu-Płaszowie, Wacław Henneberg w Krakowie, Juliusz Baumgarten w Krakowie, Bolesław Kowalski w Podgórzu-Płaszowie, Wacław Erychleb w Skawinie, Stanisław Błoch w Bogumiłowicach, Sebastyan Błąd w Piwnicznej, Franciszek Niezgoda w Ropczycach, Prosper Ziołowski w Mszanie Dolnej, Bolesław Krukowski w Sarzynie, Józef Zatłokal w Iwoniczu, Feliks Bulsiewicz w Rzeszowie, Władysław Galina w Spytkowicach, Kazimierz Krzemiński w Krakowie, Józef Knorek w Podgórzu-Płaszowie, Maksymilian Pfleger w Rzeszowie, Władysław Prysak w Podłożu, Władysław Weber w Krośnie, Zygmunt Wierzuchowski w Rzeszowie oraz Adam Fiałek i Jakób Zając w Krakowie. Nakoniec mianowani zostali asystentami ekspedyenci stacyjni: Wilhelm Oświecimski w Bierzanowie, Franciszek Lenoch w Podgórzu-Płaszowie, Józef Hlawa w Jaworznem, Fryderyk Handel w Tarnowie, Adolf Brzeczka w Suchej i Wilhelm Klein w Kocmyrzowie, oraz aspiranci: Ignacy Podraza w Zagórzanach, Artur Markowski w Mszanie Dolnej i Zygmunt Wagner w Zwardoniu.

— **Komitet budowy kościoła św. Elżbiety** we Lwowie zawiadamia publiczność, że ciągnienie loteryi fantowej za zezwoleniem Ministerstwa skarbu z dnia 13 listopada 1906 l. 81.417, odłożone zostało do 27 i 28 września 1907. Komitet uprasza więc posiadaczy losów, aby zechcieli je nadal zatrzymać i zajęli się gorliwie dalszą ich rozsprzedażą.

— **Wczorajszy wieczór** w Kole literacko-artystycznem powiódł się doskonale, jedyną wadą jego był ogromny ścisk, tańczono bowiem, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, w kilkadziesiąt par. Animuszu i werwy mimo to nie brakło, a główna zasługa w tem doskonałego wodzireja i gospodarza zabawy, członków „Koła“, pp. S. Rygiera i Marcelego Harasimowicza.

— **Sokola loterya fantowa.** Polskie Tow. gimn. „Sokół-Macierz“ we Lwowie zawiadamia, że wobec nawału pracy z powodu przygotowań do uroczystego obchodu czterdziestoletniego swego istnienia, który, jak wiadomo, łącznie ze zlotem okręgu lwowskiego odbędzie się w czerwcu b. r., postanowiło odroczyć ciągnienie sokolej loteryi fantowej na budowę drugiej sali na 29 grudnia 1907, a komisya loteryjna uprasza wszystkich pp. kupców, właścicieli kantorów i trafikantów, posiadających losy do rozsprzedaży, by raczyli je nadal zatrzymać i rozsprzedawać.

— **Walny Zjazd nauczycieli i nauczycielek seminaryalnych** w sprawie reformy galicyjskich seminaryów nauczycielskich odbędzie się w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego br. we Lwowie.

— **Ruch ogólny** pociągów na szlaku Buczacz-Czortków linii Chryplin-Husiatyn przywrócono z dniem 25 b. m. pociągami nr. 1215 i 1228.

— **Zgromadzenie kolegium notaryuszów** okręgu lwowskiej Izby notaryalnej, zapowiedziane na 27 b. m., z powodu utrudnionej komunikacyi zostaje odwołane aż do dalszego postanowienia.

— **Mrozy.** Mróz pofolgował nakoniec; dziś rano notowano u nas — 9° R. Dzień pogodny, słoneczny dozwala tem łatwiej zapomnieć o sybirskiem prawdziwie zimnie, które ustąpiło już na szczęście.

Szalonym mrozom towarzyszył niezwykły stan powietrza pod innym także względem.

Oto, jakie szczegóły otrzymał *Czas* z obserwatoryum astronomicznego w Krakowie: Dnia 23 b. m. doszedł barometr do niezwykle wysokiego stanu, jakiego nie notowano w Krakowie nigdy, a przynajmniej od czasu, gdy obserwatoryum astronomiczne prowadzi regularne spostrzeżenia meteorologiczne. Spostrzeżenia te datują się od roku 1792 do 1805, następnie od roku 1811 aż do dzisiaj bez przerwy. Stan barometru osiągnął *maximum* dnia 23 stycznia 1907 r. o godz. 10 m. 10 przed południem, mianowicie doszedł do 770·16 mm. (t. j. po zredukowaniu do poziomu morza do 793·41 mm.); temperaturu powietrza wynosiła wówczas —20·8° Cels., wiatr był wschodni, dość silny (23 kilom. w ciągu godziny). Wysoki stan barometru u nas zdarza się zwykle w zimie przy wiatrach wschodnich i mrozach. Dotychczasowy najwyższy stan barometru zdarzył się w r. 1821 i wynosił dnia 7 lutego 768·4 mm.; zaznaczyć należy, że panował wówczas wiatr zachodni i mróz niewielki, — 2·7° Cels. Obecny więc stan barometru przewyższa blisko o 2 milimetry stan barometru z r. 1821.

O mrozach w rozmaitych okolicach kontynentu nadeszły w ciągu nocy następujące depesze:

Zakopane. Termometr wskazywał onegdaj w godzinach porannych —34° Cels. Wczoraj temperatura podniosła się nieco.

Morawska Ostrawa. Ponieważ wskutek silnych mrozów pociągi węglowe nie dochodzą normalnie, tutejsze huty żelaza cierpią na brak węgla. Huta Albrechta musiała nawet z powodu braku węgla zastanowić roboty.

Insbruk. Mróz w całym Tyrolu zwolniał. W południowych okolicach przestał śnieg padać. Ze wszystkich stron kraju donoszą o burzach.

Paryż. Z powodu ogromnego zimna zamarzło onegdaj na śmierć 9 osób.

Bukareszt. Z powodu nadzwyczajnych mrozów, dochodzących do 25 a nawet 31° poniżej zera, kilku ludzi zmarzło.

Wskutek zasp śnieżnych komunikacya kolejowa przerwana.

Izba deputowanych wczoraj z powodu spóźnienia się pociągów nie mogła się zebrać w komplecie.

Rzym. Niezwykłe zimno trwa dalej. Śnieg opadł tak obficie, że komunikacya wozowa i tramwayowa przerwana. Pociągi na kolei Rzym-Solmono i Rzym-Neapol ugrzęzły w śniegu. W Rzymie pada deszcz.

W Wenecyi znaczna część laguny zamarzła. Większe kanały są wprawdzie wolne, jednak, z powodu płynącej kry, ruch parowców w mieście jest niemożliwy.

Konstantynopol. Mróz i śnieżyca ustały.

Natomiast w Anatolii zimno się wzmogło.

Największy mróz panował wczoraj w Erekli, gdzie termometr wskazywał — 28° C.

Odessa. Zamieć śnieżna wyrządziła tu wielkie szkody. Mnóstwo statków musiało wstrzymać odjazd; innych nie podobna ładować. Tramwaye ustały, kilka osób zginęło na ulicy skutkiem zmarznięcia.

Petersburg. Przystęp do portu w Windawie zupełnie wolny. Natomiast port w Rydze pokryty jest lodem. Komunikacya tam możliwa tylko przy pomocy łamaczy lodu.

— **Bankructwo.** Lwowski sąd krajowy cywilny otworzył konkurs do majątku tutejszego rzeźnika p. Franciszka Żytnego, przełożonego korporacyi rzeźników.

— **Dla biednej, sparaliżowanej Józefy Sikosińskiej,** nadesłali do Administracyi *Gazety Lwowskiej* pp. A. H. z Doliny 2 kor., N. N. ze Lwowa 20 kor., Emilia Sabatowa ze Stanisławowa 8 kor., M. O. z Wiśniowczyka 1 kor.

△ **Ogień pokojowy.** W realności przy ul. Bema l. 31 zapaliły się wczoraj w jednem z mieszkań belki sufitowe skutkiem rozgrzania się rury blaszanej. Straż pożarna wkrótce ugasiła ogień.

△ **Ofiary mrozów.** Pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzyło przez cały dzień wczorajszy 34 osób, które zgłosiły się z odmrożonemi uszami, nosami lub rękami.

△ **Zaczadzenie.** W realności przy ul. Słonecznej l. 11 zaczadział ubiegłej nocy jeden z tamtejszych lokatorów Ernest Feldmann. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, udzieliwszy mu pierwszej pomocy, odwiozło go następnie do szpitala powszechnego. Stan Feldmanna ma być groźny.

△ **Wypadek przy pracy.** Na stacyę ratunkową zgłosił się dziś rano 18 letni robotnik stolarski Józef Ciołek, któremu maszyna odcięła dwa palce, w chwili gdy je trzymał przy heblu. Lekarz dyżurny pogotowia udzielił mu pierwszej pomocy.

△ **W mieszkaniu** p. Zielińskiego przy ul. Sakramentek l. 3 wybuchł dziś około godziny 4 rano ogień, skutkiem zatlenia belki od pieca. Straż pożarna po rozwaleniu pieca, wyrąbała podłogę, i w ten sposób stłumiła ogień.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Robotnik kolejowy Józef Rapnin, zajęty dziś przed południem na rusztowaniu przy ogrzewalni na głównym dworcu kolejowym, spadł z niezbadanej na razie przyczyny na ziemię i ciężko się potłukł.

Rapnina odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **Nagła śmierć.** W ulicy Żółkiewskiej zmarł dziś nagle nieznany z nazwiska izraelita, w wieku około 70 lat, przy którym znaleziono w pularesie znaczną ilość banknotów. Zwłoki odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Na bieliźnie znaleziono znaki K. W.

△ **Kronika policyjna.** Na inspekcyi policyjnej zgłosił się dziś przed południem 16-letni Grzegorz Miśkiewicz, terminator introligatorski i oskarżył swego majstra, p. Marcelego Żeńczykowskiego, o okrutne znęcanie się nad nim. Chłopiec był podrapany na twarzy do krwi.

Na placu Krakowskim przytrzymano dziś przed południem robotnika bez zajęcia, Michała Kowalskiego, w chwili, gdy usiłował sprzedać złotą obrączkę, pochodzącą z kradzieży.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Józef Kopestyński, kuchmistrz i weteran z r. 1863/4, w 64 r. życia; Cecylia Porth, b. przełożona pensyonatu żeńskiego w Piotrkowie i progimnazyum w Sandomierzu, w 83 r. życia; Joanna Władysława Smagaczowa, żona funkcyonarysza rzeźni miejskiej, w 34 r. życia; Marya Nowakowa, wdowa, w 55 r. życia; w Berlinie: dr. Maurycy Steinschneider, znany oryentalista;

— **Krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych** odbyło onegdaj walne zgromadzenie, na którem udzielono ustępującemu wydziałowi absolutoryum z czynności i rachunków, poczem dokonano wyboru nowego wydziału. Przewodniczącym wybrany został dr. Emanuel Wolff, jego zaś zastępcą dyr. J. Winkowski. Nadto wyraziło zgromadzenie cześć i hołd dziatwie polskiej z pod zaboru pruskiego za pełną poświęcenia walkę w obronie języka ojczystego.

— **Statystyka samobójców w Krakowie.** W roku ubiegłym pozbawiło się życia w Krakowie 49 osób. Co do wieku samobójców było do lat 20 — 6 (dwie kobiety, czterech mężczyzn), między 20 a 30 rokiem życia 34 osób (20 mężczyzn, 14 kobiet), między 30 a 40 rokiem życia 5 (3 mężczyzn, 2 kobiety), między 40 a 50 r. życia 2 mężczyzn, między 50 a 60 r. życia dwie osoby (mężczyzna i kobieta). Ogółem targnęło się na życie 30 mężczyzn i 19 kobiet.

— **Proces przeciwko śpiewakowi Prochazce.** Z Wiednia donoszą: Gdy siostry Fryderyka i Marya Zeller w Wiedniu zostały uwięzione, z powodu morderstwa rabunkowego, popełnionego na pewnej służącej, która posiadała 10.000 koron, a następnie zasądzone przez sąd w Leoben, śpiewak Prochazka wmięszany był w ten proces. Prochazka wprawdzie w zbrodni ani pośredniego, ani bezpośredniego udziału nie brał, lecz jako narzeczony Fryderyki Zeller, ciągle od niej żądał pieniędzy, i obudził w niej żądzę złota za jakąkolwiek cenę. Podczas procesu wyszło na jaw, że Prochazka także inne dziewczęta oszukiwał, wyłudzając od nich pieniądze pod pozorem małżeństwa. Obecnie toczy się przeciwko niemu proces o oszustwo. Prochazka, liczący 42 lata, uczęszczał przez pewien czas na medycynę w Pradze. Porzuciwszy Uniwersytet, kształcił się na śpiewaka. Występował w rozmaitych miastach niemieckich jako śpiewak, lecz wszędzie przemijająco, ma bowiem dźwięczny głos, lecz niewyszkolony, Już w Niemczech był karany za kradzież i drobne oszustwa. W Petersburgu wyłudził od niejakiej Ludwiki Müller 27.000 marek, które w ciągu dwóch lat przepuścił.

— **Sprzeniewierzenie.** Policya budapeszteńska aresztowała onegdaj księdza Bartę, pod zarzutem, że w Banku ludowym w Csanad, do którego dyrekcyi należał, sprzeniewierzył 100.000 koron.

— **Z prasy polskiej.** *Dziennik kijowski* donosi, że ks. Eugeniusz Feliński, kapelan szkół kijowskich, rozpoczął starania o pozwolenie wydawania w Kijowie polskiego tygodnika dla ludu p. t. *Orcz.* Redaktorem wydawnictwa ma być ks. Kazimierz Siedlecki, b. redaktor *Orędownika.*

Na mocy rozkazu generał-gubernatora zawieszone zostało pismo *Życie Polskie,* wydawane w Odessie przez adwokata Jana Mioduszewskiego.

Kronika prowincyonalna.

§ Pożar szybu. Wczoraj wieczorem spłonął w Borysławiu szyb Bechera. Ofiar w ludziach niema.

§ Samobójstwo. W Stanisławowie odebrał sobie onegdaj rano życie wystrzałem z rewolweru 29 letni podoficer rachunkowy, Jakób Feller. Powód samobójstwa niezuany.

Kronika zagraniczna.

* Kradzież klejnotów królowej greckiej. Z Aten donoszą do pism londyńskich, że służąca królowej greckiej, Niemka, w porozumieniu z pewnym jubilerem niemieckim popełniła znaczną kradzież w ten sposób, że wydała owemu jubilerowi bardzo cenne klejnoty królowej, a on powyjmował z nich prawdziwe kamienie, a w miejsce ich powstawiał fałszywe. Kradzież poznano; jubiler ów uciekł już z Aten. Aresztowano tylko służącą.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł na miesiąc styczeń i zawiera: I. „Do dziejów Kamieńca Podolskiego“. (Z papierów pozostałych po ś. p. d-rze A. J. Rolle). — II. „Rady Kalimacha“, napisał A. Prochaska. — III. Tomasza Kajetana Węgierskiego „Organy“. Przyczynek do charakterystyki poety, napisał dr. Maryan Szyjkowski. — IV. „Tum w Akwilei“, napisał Józef Piotrowski. — V. „Trybun ludu szlacheckiego“. (Z powodu książki dr. Ludwika Kubali o Orzechowskim), napisał Stanisław Kossowski. — VI. „Bazyliańskie klasztory unickie w obrębie prowincyi białoruskiej“, napisał Wołyniak.

Z Towarzystwa historycznego. W sobotę wygłosił dr. Władysław Semkowicz odczyt p. t. „Rola rządów rycerskich w Polsce Piastowskiej“. Pierwszorzędnym czynnikiem społecznym i politycznym w Polsce średniowiecznej było rycerstwo. Siłę rycerstwa stanowiła prastara organizacya rodowa i wynikająca z niej solidarność, tak w działaniu prywatnem, jak i w życiu publicznem. Najważniejszym motywem, kierującym postępowaniem jednostek, jest interes rodowy. Między interesami poszczególnych rodów mogą jednak zachodzić ostre kolizye, wywołujące wzajemną ich rywalizacyę, a nawet walki, które wywierają nieraz przeważny wpływ na losy Państwa. Ster polityki rodowej spoczywa w ręku wybitnych i dzielnych jedno-

stek, seniorów rodu (n. p. Sieciech i Magnus, Goworek i woj. Mikołaj), którzy zajmują jakieś wpływowe stanowisko, lub urząd państwowy, bądź dążą do jego osiągnięcia. Ponieważ ze źródeł znamy tylko imiona postaci historycznych, przeto ważnem zadaniem nauk pomocniczych historyi (przedewszystkiem heraldyki, sfragistyki, genealogii i geografii historycznej) jest wykrycie rodów, które te postacie reprezentują. Dotychczasowe badania w tym kierunku (Małecki, Piekosiński) są niewystarczające. Należy przystąpić do monograficznego opracowania wybitnych rodów polskich i dopiero na tej podstawie będzie można wytworzyć sobie obraz roli dziejowej rycerstwa średniowiecznego.

Monografie takie powinny zająć się przedewszystkiem kwestyą pochodzenia danego rodu i genezy jego herbu, przyczem należałoby uwzględnić poważnie tradycyę rodową, która zawiera nieraz bardzo cenny materyał historyczny, ale wymaga nader krytycznego traktowania. Dalej zawierać ma taka monografia rekonstrukcyę rodu (genealogię) i gniazda rodowego, t. j. terytoryum, na którem się osiedlił. Ostatecznym wynikiem tych badań ma być obraz roli politycznej i kulturalnej rodu.

Jako przykład takiej pracy przedstawił prelegent monografię wielkopolskiego rodu Pałuków. Ród ten pochodzi z Czech a protoplastą jego był Sobiebor, brat św. Wojciecha, który w r. 995 uszedł do Polski przed zemstą Werszowców. Długosz mylnie splata tradycyę pochodzenia z rodu św. Wojciecha z Porajami na podstawie dowolnej kombinacyi etymologicznej zawołania tego rodu z imieniem innego brata św. Wojciecha Poraja, o którym wiemy, że zginął z ręki Werszowców. Rodowód Pałuków obejmuje sto kilkadziesiąt imion w 13 pokoleniach (r. 1000—1400). Zawołanie rodów Pałuków jest topograficzne i pochodzi od nazwy osobnej niegdyś ziemi, której gród kasztelański był pierwotnie w Łeknie, a później w Żoniu.

W obrębie ziemi pałuckiej można wykazać pięć mniejszych terytoryów, które autor uważa za opola.

Prelegent przedstawił następnie rolę kulturalną i polityczną Pałuków, którzy broniąc Nakła, oddali ważne usługi Łokietkowi w walkach jego z Krzyżakami. Do największego znaczenia doszedł ród ten za czasów Kazimierza Wielkiego. W drugiej połowie wieku XIV., gdy punkt ciężkości polityki państwowej przesunął się z Wielko- do Małopolski, Pałuki dążąc do karyery politycznej, nabyli dobra w Małopolsce, a przekształciwszy równocześnie swój herb (siekierkę) na godło małopolskich Starzów (topór), weszli do tego rodu. Tym sposobem osiągnęli istotnie najwyższe stanowiska w państwie (Sędziwój z Szubina), ale zatracili cechy swej dawnej rodowej odrębności.

Prelegent ilustrował swe wywody mapą, oryginalnie wykonaną.

Z muzyki. („Pan Tadeusz“, opera w czterech aktach z poematu Adama Mickiewicza. Muzykę i libretto ułożył J. T. Wydżga, przy współudziale w układzie libretta Maryi Wydżdżanki. — Przedstawiony po raz pierwszy na scenie lwowskiej 22 stycznia b. r.).

Do nielicznego stosunkowo grona polskich twórców operowych przybywa kompozytor nowy. Jest nim p. J. T. Wydżga, autor sympatycznych piosnek, wykonywanych nieraz na estradzie koncertowej. Dzisiaj poznajemy go w nowej szacie, kompozytora operowego.

Wystawiony we wtorek „Pan Tadeusz“ jest właśnie pierwszą rzeczą p. J. T. Wydżgi, zakrojoną na większą skalę, operą. Już to samo powinno być dla nas wskazówką z jakiego punktu widzenia na nowe dzieło zapatrywać się mamy, trudno przecież wymagać od młodego kompozytora dzieła bez zarzutu, rzeczy doskonałej. Wady i braki być muszą, tem bardziej w rzeczy rozmiarami tak wielkiej, jaką jest opera p. J. T. Wydżgi.

Kompozytor zabierający się do tego rodzaju muzycznego utworu, obok dużego talentu specyalnego, poznać wprzód musi dokładnie wszystkie tajniki kompozytorskiej sztuki, dobrze je przetrawić, wypróbować swe siły w każdym kierunku, studyować pilnie pokrewne dzieła wzorowe, poznać scenę etc. I wtedy jeszcze nie można go potępiać, jeśli dzieło pierwsze nie zupełnie uda się. Trudno, nie każdy może być wszechstronnym, ani też nim być nie powinien. W historyi muzyki mamy przykładów wiele, że najwięksi nawet geniusze na polu opery nie zdołali się wznieść ponad przeciętność, a wielu tworzyło rzeczy tak słabe, że wspominać o nich nie warto. A przecież nie zaszkodziło to w niczem twórcom, nie przyćmiło wcale ich sławy w innej gałęzi kompozycyi zdobytej i zasłużonej.

Jedną z najwięcej spotykanych przyczyn, osłabiających muzyczną wartość, jest libretto. Pan Wydżga obrał jako fabułę dla swej opery „Pana Tadeusza“. Powodowany pietyzmem dla nieśmiertelnego wieszcza, starał się o możliwie jak najwierniejsze odtworzenie na scenie mickiewiczowskiej epopei. Wspólnie z p. Maryą Wydżdżanką zabrał się do pracy, której owocem jest jedna z lepszych przeróbek scenicznych. Rzecz napisana z polotem, bez zarzutu jako utwór dramatyczny, jako libretto operowe posiada jedną, jedyną wadę, a jest nią rozwlekłość.

„Pana Tadeusza“ podzielił autor na cztery akty, poprzedzone uwerturą, będącą niejako prologiem. Akt pierwszy rozpada się na cztery obrazy: „Opowiadanie Gerwazego“, „Grzybobranie i polowanie“, „Pokój Zosi“, „Wieczerzę i kłótnię“. W drugim akcie mamy „Zaścianek dobrzyński“, „Najazd na dwór Sopliców“; w trzecim „Bitwę“ i „Spowiedź Robaka“: w ostatnim zaś „Apoteozę 1812 r.“ (na premierze wykreślono) i „Ucztę zaręczynową“ z polonezem i koncertem Jankiela na cymbałkach. Jak więc widzimy, libretto p. T. J. Wydżgi streszczeniem jest dokładnem „Pana Tadeusza“ Mickiewicza.

Pan Wydżga jest muzykiem szczerym i zamiłowanym w swej pracy. Widać to zresztą z każdego ustępu partytury, opracowanej miejscami dość jeszcze po dyletancku, lecz drobiazgowo i z widoczną starannością. Nie wszędzie jednak wystarcza to kompozytorowi. Nieraz znać wysiłek, pewną nieporadność w technice, nierówność i t. p. wady, pochodzące częścią z braku należytej wprawy, lub wynikające z fizycznej niemocy osobistego skontrolowania błędu. Pan Wydżga bowiem, mając wzrok bardzo osłabiony, posługiwać się musi przy pracy obcą pomocą. Muzyczne swoje pomysły dyktuje lub wygrywa osobie drugiej, która to następnie spisuje. Ktokolwiek brał udział lub chociaż tylko przyglądał się tego rodzaju pracy, ten niewątpliwie zrozumie trudne położenie twórcy, zdanego na łaskę i zdolności takiego sekretarza.

Zresztą wad poważniejszych w operze p. Wydżgi niema, Melodye płynne, niejednokrotnie piękne i wymowne, świadczą o bogatej pomysłowości kompozytora w tym kierunku. Ustępy ilustracyjne przeważnie efektowne. Tutaj zaliczyć należy wszystkie preludy, łączące poszczególne obrazy, zgrabną uwerturę, w której przewijają się motywy ważniejszych postaci opery.

Do piękniejszych miejsc partytury należy jeszcze ogromnie miły i swojski obrazek trzeci (ubieranie Zosi) z gawotem, wdzięcznym chórem dziewcząt i rzewną aryę Zosi („Anim ja piękna“). Z dalszej części opery na wyróżnienie zasługuje ciekawa spowiedź Robaka w akcie trzecim, polonez, oraz koncert Jankiela w ostatnim.

Wykonanie nowości na scenie lwowskiej było bardzo staranne, jak zresztą zaznaczyłem w poprzedniej notatce. Zosię pięknie śpiewała pani Bohuss, dając kreacyę bardzo miłą i sympatyczną. Telimeną była p. Oleska, zachwycająca zawsze głosem i wzorowo opracowaną partyą. Z pozostałych główniejszych partyj wyróżnił się jeszcze p. Ludwig (Tadeusz), Mossoczy (Gerwazy) i Malawski w roli Robaka, doskonały w scenie spowiedzi i śmierci. Reszcie śpiewaków nie daje p. Wydżga pola do popisu, przecież i ich zadanie jest odpowiedzialne. Wszyscy godnie wywiązali się z niego, wszystkich zatem wymienić należy. A zatem pp.: Zaremba (sędzia), Okoński (Podkomorzy), Sulikowski (Protazy), Bogucki (Rózeczka), Szapira (Hrabia), Jeliński (Wojski), Paszkowski (Chrzciciel), Sawicki, Miłosza, Krzewiński, Schmidt, Fedyczkowski i obaj Patiuszenkowie. Koncert na cymbałkach odegrał Paolo Pinter.

Orkiestra i chóry, pod kierunkiem p. A. Ribery, wzorowe. Chór akademicki, śpiewający parę ustępów illustracyjnych za sceną *a capella*, jako przedstawiciele szlachty na scenie, bez zarzutu. Dekoracye z pracowni p. St. Jasieńskiego wspaniałe, a reżyserska strona przedstawienia (p. Antoniewski) pomysłowa i efektowna. Na całości znać było pieczołowitą rękę kompozytora.

D. Baranowski.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek, po raz czwarty „Zażarty automobilista“ (Der Kilometerfresser), krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej: „Damy i huzary“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry ojca.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem: po raz trzeci „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach J. T. Wydżgi. Gościnny występ Ireny Bohuss.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Tak albo nie“, komedya w 4 aktach T. Bernard i A. Godfernaux, tłumaczył Wł. Paliński.

W niedzielę, o godzinie pół do ósmej wieczorem na ogólne żądanie „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla, gościnny występ Al. Bandrowskiego, rozpocznie „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego.

W poniedziałek, po raz czwarty „Moralność pani Dulskiej“, tragi-farsa w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

We wtorek, po raz czwarty „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach J. T. Wydżgi. Gościnny występ Ireny Bohuss.

We środę, po raz pierwszy „Niech żyje życie!“, dramat w 5 aktach H. Sudermana, z p. Siemaszkową w głównej roli.

We czwartek, po raz piąty „Pan Tadeusz“, opera w 4 aktach J. T. Wydżgi. Gościnny występ Ireny Bohuss.

W piątek, po raz drugi „Niech żyje życie!“, dramat w 5 aktach H. Sudermana, przekład Z. Wójcickiej, z p. Siemaszkową w głównej roli.

Artyści opery studyują „Siegfrieda“, Wagnera i „Starą Baśń“, Władysława Żeleńskiego.

Rada miasta Lwowa.

(Wspomnienie pośmiertne. — Napad w murach Uniwersytetu lwowskiego. — Brak opału we Lwowie. — Liceum im. królowej Jadwigi. — Opieka nad ubogimi).

Zagajając wczorajsze posiedzenie, poświęcił prezydent miasta p. Michalski kilka słów gorącego wspomnienia ś. p. Justynowi Langowi, długoletniemu członkowi Rady miejskiej, podnosząc jego gorliwość w spełnianiu obowiązków radnego i wielkie zasługi, jakie ś. p. Lang położył dla Sokolstwa.

Przemówienia prezydenta miasta wysłuchała Rada stojąc.

Z kolei zabrał głos r. Biechoński i wśród niezwykłej ciszy przemówił mniej więcej w te słowa:

Od pewnego czasu nasz Uniwersytet stał się widownią gorszących zajść. Bezkarność, jaką cieszyli się młodzi hajdamacy w latach poprzednich, ośmieliła ich do takiego wandalizmu, któremu każdy bezstronny człowiek nie może przypisać żadnych innych motywów, prócz dzikiej żądzy zniszczenia, połączonego z rabunkiem. Kto z panów tego nie widział, temu żadne opisy nie wystarczą. W dniu wczorajszym, w godzinach południowych, wpadła do wnętrza gmachu uniwersyteckiego zgraja opryszków, mianująca się reprezentacyą młodzieży ruskiej, nie napotykając na żaden opór i nie mając najmniejszego bezpośredniego powodu, rzuciła się uzbrojona w pałki, noże, siekiery i rewolwery na jednego z profesorów, a następnie nie darowała wszystkim sprzętom i dziełom sztuki, stanowiącym ozdobę sal uniwersyteckich. Uległy więc zniszczeniu portrety wielu rektorów Polaków i Rusinów, suknie oficyalne, stoły, stoliki, okna, drzwi, ławki; wszystko niszczono i rąbano w kawałki, a oszczędzono tylko kilka puszek metalowych z drobnemi składkami, które bez śladu znikły w kieszeniach tych bohaterów. (Głosy radnych: hańba!... wstyd!...)

Nie przesądzając, co uczyni właściwa karna magistratura z tymi hajdamakami, wnoszę, byśmy my, jako reprezentanci mieszkańców tego miasta, w którego murach żyją i grasują bezkarnie nie po raz pierwszy zgraje opryszków, uchwalili następującą rezolucyę:

„Rada miasta Lwowa wyraża prześwietnemu Senatowi lwowskiego Uniwersytetu głębokie współczucie z powodu, że Uniwersytet ten stał się ofiarą napadu, przynoszącego hańbę tym, którzy go spełnili i tym, którzy są duchowymi tego czynu sprawcami.

Nadto, Rada miasta ubolewając nad tem, że niema w kraju i w stolicy jego dość przezornej i przytomnej władzy, która zabezpieczyłaby dostatecznie nasz najwyższy naukowy przybytek i inne miejsca, będące siedzibą nauki i sztuki, a zarazem zapewniała bezpieczeństwo osób, wzywa prezydyum, aby przypomniało odnośnym czynnikom ich obowiązek energicznego czuwania nad ochroną wszystkich tych przybytków nauki i sztuki, które stały się w ostatnich czasach celem brutalnych napadów.

W końcu Rada m. Lwowa oświadcza, że trwa niezachwianie przy utrzymaniu polskiego charakteru Uniwersytetu w stolicy kraju“.

R. dr. Adam wniósł, aby rezolucyę tę przesłało prezydyum miasta w dosłownem brzmieniu rektorowi lwowskiego Uniwersytetu.

Radny Hudec zabrawszy z kolei głos, zaznaczył, iż gdyby był członkiem ruskiego narodu nie miałby słów do wyrażenia najwyższego oburzenia, celem potępienia środowego zajścia na Uniwersytecie lwowskim. Nikomu — mówił dalej r. Hudec — młodzież ukraińska nie wyrządziła większej szkody, jak swojemu własnemu narodowi. Jeżeli zabrałem głos po r. Biechońskim, to nie dla tego, by brać w obronę młodzież ruską, lub jej postępek, który uważam za dziki i niekulturalny, lecz tylko dlatego, aby zwrócić uwagę, że nie jest rzeczą Reprezentacyi miejskiej nawoływać władze do surowego ukarania demonstrantów. Jest na to kodeks karny i ustawy prawne.

Mowca sprzeciwia się przeto tej części rezolucyi r. Biechońskiego.

R. prof. dr. Ciesielski zauważył, że senat uniwersytecki zapatrywał się dotychczas zawsze pobłażliwie na różne wybryki młodzieży akademickiej. Dowodem tego, że młodzież wychodziła zawsze obronną ręką. Rezultat takiego postępowania senatu pokazał się wczoraj. Kto był świadkiem, jak to się onegdaj działo, jak walczono nożami, siekierami, rewolwerami, musi żądać, aby czyn ten nie uszedł bezkarnie. Warto, aby radni przyszli na miejsce i zobaczyli obraz zniszczenia, gdyż opisy w dziennikach ani w jednej trzeciej części nie zdołały przedstawić tego, co zaszło. W krytycznym czasie mowca miał w jednej z sal wykład. Nagle zagrzmiały nad jego głową na wyższem piętrze salwy rewolwerowe i wszczął się łomot, niedający się opisać. Przerwał wobec tego wykład i udał się na wyższe piętro, na schodach jednak stał na straży jakiś pan, który nie puścił go tam, wołając doń po rossyjsku: „*nie lzia*, bo tu krew będzie się lała“. Mowca może tylko poprzeć rezolucyę r. Biechońskiego.

R. Biechoński zabrawszy ponownie głos, wykazywał r. Hudecowi, że w rezolucyi jego niema wcale mowy o wzywaniu policyi.

Po tem oświadczeniu r. Biechońskiego, przyjęła Rada jednogłośnie jego rezolucyę i dodatkowy wniosek r. dr. Adama.

Z kolei zabral głos r. Hudec, a podnosząc brak opału w mieście Lwowie, zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą, aby użył wszelkich środków, celem zaradzenia złemu.

Nad sprawą tą wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos radni: Feldstein, Ihnatowicz i Laskownicki.

W końcu przemówił jeszcze prezydent miasta p. Michalski, który przyrzekł zająć się gorąco tą sprawą.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego.

W myśl wniosku r. dr. Loewensteina uchwaliła przedewszystkiem Rada utworzyć osobne ciało hipoteczne ze wszystkich realności, zajmowanych przez miejski Zakład elektryczny, oraz z prawa służebności (serwitutu) używania dróg miejskich na cele ruchu kolei elektrycznej.

Z kolei na wniosek referenta dr. Tomaszewskiego zatwierdziła Rada statut liceum im. król. Jadwigi, tudzież uchwaliła wnieść do Ministerstwa oświaty podanie o przyznanie abituryentkom tego liceum tych wszystkich praw, które posiadają abituryentki liceów, subwencyonowanych przez Rząd. Postanowiono także postarać się o dyspensę od obowiązku składania egzaminu wydziałowego dla fachowych sił nauczycielskich w tem liceum.

W końcu posiedzenia referował jeszcze r. dr. Wasung sprawę organizacyi dobroczynności publicznej, o czem niejednokrotnie pisaliśmy w *Gazecie Lwowskiej*.

Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusyę, w której zabierało głos kilkunastu mowców. Sprawy jednak ostatecznie nie załatwiono, gdyż o godzinie 10 wieczorem zabrakło kompletu, w skutek czego prezydent miasta p. Michalski zamknął posiedzenie.

Napad w murach Uniwersytetu.

Środowe awantury na Uniwersytecie lwowskim, wywołane przez młodzież ruską, spotkały się z powszechnem potępieniem. Prasa codzienna zamieszcza w dalszym ciągu szereg dłuższych i krótszych artykułów, w których piętnując w ostry sposób karygodne wybryki młodzieży ruskiej, dorzuca coraz to nowe szczegóły.

Napad był z góry uplanowany.

Dziennik Polski we wczorajszem wydaniu po południowem pisze: „Dziś stanowczo już możemy stwierdzić, iż wczorajsza awantura ruska na Uniwersytecie była w najdrobniejszych szczegółach uplanowaną, a tylko czekano na hasło. Hasło to dał znany przywódca socyalistów ruskich dr. Baczyński, wysławszy ze Stanisławowa do jednego ze swych zaufanych akademików we Lwowie depeszę: *Na pierod bratczyki — Dr. Baczyński*.

Zgadza się to w zupełności z tem, co niektórzy z aresztowanych Rusinów zeznali w śledztwie. Wśród młodzieży ruskiej wszelkich odcieni politycznych krążyły już od kilku dni głuche wieści, iż *szczoś bude*, nikt jednak nie wiedział dokładnie, co to będzie, nawet w ostatniej chwili przed napadem na dra Winiarza i dalszą orgią. Niektórzy bowiem z uczestników wczorajszych zajść opowiadali, że poszli za wezwaniem kilku prowodyrów, ruskich socyalistów, grupujących się koło pisma *Hromadzkij Hołos*, którzy nawoływali ich, by trzymali się razem i gotowi byli na dany znak“.

Słowo Polskie zaś dodaje, iż według zeznań naocznych świadków zajścia, Rusini jeszcze na pół godziny przed rozpoczęciem „borby“, przygotowywali się do robienia barykad, a prowodyrzy odkomenderowali poszczególne grupy do stawiania barykad. Komenda odbywała się nietylko w języku ukraińskim, ale i w języku rossyjskim.

Stan zdrowia dra Winiarza

jak stwierdzili lekarze, w których opiece szanowany ogólnie sekretarz Uniwersytetu pozostaje, jest o tyle korzystny, że nie zachodzi niebezpieczeństwo. Dr. Winiarz będzie jednak zmuszony kilka tygodni pozostać w łóżku.

Chorego odwiedzili wczoraj członkowie senatu akademickiego, a polska młodzież akademicka złożyła karty wizytowe.

Znaleziona siekiera.

W policyi złożono wczoraj oprócz noża rzeźnickiego — o którym już wczoraj donosiliśmy — także świeżo wyostrzoną siekierę, którą służba Uniwersytetu znalazła w ogrodzie botanicznym.

Dochodzenia wstępne,

prowadzone przez policyę w sprawie brutalnego najścia młodzieży ruskiej na Uniwersytet, napadu na dr. Winiarza i zniszczenia auli i innych sal, zostały już wczoraj ukończone. Wobec tego odstawiła policya wczoraj wieczorem wszystkich aresztowanych do sądu karnego, a akty odstąpiła prokuratoryi Państwa. Szkodę, wyrządzoną zniszczeniem auli i reszty ubikacyj, obliczają na przeszło 30.000 koron.

* * *

Od dr. Włodzimierza Zahajkiewicza otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Szanowna Redakcyo! W Nr. 20 *Gazety Lwowskiej* z dnia 25 stycznia b. r. na str. 4 w artykule p. t.: „Napad w murach Uniwersytetu“, w rubryce „aresztowanie i przesłuchanie awanturników w policyi“, znajdują się następujące słowa: „pomiędzy awanturnikami byli znany agitator ruski dr. Włodzimierz Zahajkiewicz“ i t. d.

Ponieważ treść całego artykułu i zestawienie powyższych słów doprowadzić mogą do wniosku, iż ja w rzeczonej demonstracyi ukraińskiej młodzieży brałem udział, przeto w celu stwierdzenia zgodnego z rzeczywistością stanu oświadczam, iż w manifestacyi tej żadnego, ani bezpośredniego, ani pośredniego nie brałem udziału. Pod Uniwersytet przybyłem dopiero po ukończonej demonstracyi o godz. trzy kwadranse na 1 kiedy wejście do Uniwersytetu było już otoczone kordonem policyjnym; podobnie jak wiele innych osób przedostałem się zupełnie swobodnie po za ten kordon, gdzie, rzecz oczywista, rozmawiałem z wieloma, osobiście mi znanymi demonstrantami. Po za kordon wydostałem się bez żadnych trudności za wiedzą komisarza Tauera; aresztowany, ani też na policyi przesłuchiwany nie byłem. Spodziewam się, że Szanowna Redakcya nie odmówi mi umieszczenia powyższej notatki w jednym z najbliższych numerów *Gazety Lwowskiej*. Lwów. 25 stycznia 1907. Z poważaniem *dr. Włodzimierz Zahajkiewicz.*

OSTATNIA POCZTA.

Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze posła na Sejm krajowy z gmin wiejskich starosamborskiego okręgu wyborczego, w miejsce ś. p. Agopsowicza, głosowało 114 wyborców.

Ks. Jawerski (Rusin) otrzymał 59 głosów, p. Sozański 54.

Z powodu zakwestyonowania ważności głosów nie uznała komisya ks. Jaworskiego za wybranego.

Jak czytamy we *Fremdenblacie*, mają zajść w Ministerstwie spraw zagranicznych w niedługim czasie znaczne zmiany. Szef sekcyi Mérey przejdzie do służby dyplomatycznej i reprezentować będzie Monarchię na najbliższej konferencyi pokojowej w Hadze. Jego miejsce zajmie b. Minister handlu bar. Call. Szef sekcyjny Callenberg zajmie posterunek przechodzącego w stan spoczynku posła w Sztutgardzie bar. Pereiry, a na opróżnione po nim miejsce wyznaczono hr. Pawła Esterhazego. Drugi szef sekcyjny Müller powołany ma zostać również do służby zagranicznej.

Narodni Listy donoszą, że zastępcy wszystkich klubów czeskich w sejmie postanowili domagać się stanowczo zwołania w lutym b. r. Sejmów czeskiego i morawskiego na dłuższą sesyę.

Posłowie czescy do Rady państwa przedstawili to żądanie P. Prezesowi gabinetu, zaznaczając, że odmowne załatwienie tej prośby wywołałoby wielkie niezadowolenie w Czechach i na Morawach.

Br. Beck w odpowiedzi miał zaznaczyć, że Rząd zamierza zwołać oba Sejmy na dłuższą sesyę.

Osservatore Romano ogłasza podpisany przez kardynała ks. Cretoniego dekret św. Kongregacyi w sprawie języka liturgicznego w słowiańskich krajach na wybrzeżu dalmatyńskiem.

Dekret zatwierdza używanie głagolicy w liturgii w tych kościołach, które mogą wykazać, że posługują się nią od dłuższego czasu. Używanie tego języka przyznano jako prawo tylko kościołom, a nie księżom. Używać głagolicy mogą tylko te kościoły, w których ona była dotychczas dozwoloną. Książki w głagolicy muszą być aprobowane przez władzę kościelną. Księża, którzy poza odnośnym kościołem tym językiem się posługują, podpadają pod suspensę *a divinis.*

Pomiędzy Rzeszą niemiecką a Danią stanął d. 11 b. m. układ w sprawie uregulowania stosunków Duńczyków pozostających w poddaństwie niemieckiem i Niemców w poddaństwie duńskiem.

Prezydent Fallières podpisał wczoraj dekret, mianujący francuskiego posła w Kopenhadze, Croziera, francuskim ambasadorem w Wiedniu.

Kilku francuskich biskupów udało się do Rzymu i odbyło naradę z sekretarzem stanu kardynałem Mery del Val w sprawie wyników paryskiej konferencyi episkopatu francuskiego.

Komisya francuskiej Izby deputowanych przyjęła ustawę w sprawie zniesienia przymusu zapowiadania nabożeństw.

Francuski dziennik urzędowy ogłosił dekret, mocą którego w dotychczasowym pałacu arcybiskupim w Paryżu mają być urządzone biura ministerstwa robót publicznych.

Z Rzymu donoszą: Hr. Gallina mianowany został ambasadorem włoskim w Tokio. Król włoski zgodził się na objęcie ambasady japońskiej w Rzymie przez Takahirę.

Z Belgradu donoszą, że Pasicz chce ustąpić, gdyż nie może prowadzić dalej rozpoczętej z Austryą wojny cłowej.

Również donoszą z Belgradu, że komitet macedoński otrzymał od pewnego Serba węgierskiego 100.000 koron na swe cele agitacyjne.

Z urzędowego serbskiego źródła donoszą: Celem zaprzeczenia rozpowszechnionym w ostatnim czasie w zagranicznej prasie niekorzystnym doniesieniom o Serbii, zaprosiło serbskie biuro prasowe zastępców redakcyj wielkich dzienników zagranicznych, aby przybyli do Belgradu i na miejscu naocznie przekonali się, o rzeczywistem położeniu gospodarczem i politycznem.

Na zaproszenie to wysłało 32 dzienników osobnych korespondentów, którzy po przybyciu do Belgradu stwierdzić mogli absolutną nieprawdziwość alarmujących wieści o nowej rewolucyi.

Z Sofii donoszą: Onegdaj po południu odbyło się pierwsze po świętach Bożego Narodzenia posiedzenie Sobrania. Pierwszym punktem porządku dziennego był wniosek, aby Sobranie wyraziło ubolewanie z powodu demonstracyj studentów przeciw księciu i poleciło prezydyum zawiadomić o tem księcia.

Wniosek ten wywołał burzliwe sceny wśród opozycyi, ale ostatecznie przeszedł, gdyż prezydent ministrów zgłosił z tego powodu kwestyę zaufania do gabinetu.

Następnie, wśród protestów ze strony opozycyi, przyjęto przedłożenie, zamykające Uniwersytet i wydalające profesorów.

Profesorowie Uniwersytetu ogłaszają manifest do narodu bułgarskiego, w którym wprawdzie potępiają demonstracye studentów przeciw księciu, ale protestują przeciw zamknięciu Uniwersytetu i wydaleniu profesorów, jako zarzadzeniu sprzecznemu z ustawami, i apelują do ludu o poparcie w walce z rządem, celem odzyskania praw autonomii Uniwersytetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 25 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów na żądanie Wszechniemców odczytywano dosłownie wnioski i interpelacye, poczem przyjęto nagłość wniosku o kontyngencie rekrutów i przystąpiono do dyskusyi merytorycznej.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Gniewosz prosił o przejście do dyskusyi szczegółowej.

P. hr. Sternberg omawiał postępowanie wojskowych sądów honorowych.

P. Gniewosz w referacie o kontyngencie rekruta dał wyraz przekonaniu, że mocarstwowe stanowisko Austryi pomimo sojuszów wymaga silnej i dobrze uzbrojonej armii pod jednolitą komendą. Z niektórych stron podnoszono przeciw uchwaleniu kontyngentu rekruta twierdzenie, że dojdzie do tego, iż sądy rozjemcze będą rozstrzygały spory między narodami i państwami. Mówca sam należy do międzyparlamentarnej unii i jest przekonany, że tendencye i prace tej korporacyi osiągną wielkie skutki. Jeżeli w roku ubiegłym 500 posłów ze wszystkich parlamentów zebrało się w Londynie i powzięło odpowiednie uchwały, to nie może to pozostać bez skutku. Rezultaty już można wykazać. Ale mimo, że idea rozbrojenia lub przynajmniej pewnego zastoju w zbrojeniach znalazła wielki poklask, dotychczas żadne mocarstwo nie zdecydowało się na to, a Anglia jedyna mogła łatwo to uczynić, gdyż przy pewnem stopniowem rozbrojeniu przecież zachowała najpotężniejszą, jak i przedtem, flotę. Że kontyngent rekruta u nas nie jest zbyt wielki wynika z następujących cyfr: We Francyi asenterują 0·54—0·80prc. ludności, we Włoszech 0·27—0·36, w Niemczech 0·48, w Rossyi 0·2, w Austryi 0·28. W Austryi z popisowych każdy siódmy, w Niemczech każdy czwarty lub piąty jest asentorowany; tak jaskrawą jest różnica.

Mógłby ktoś powiedzieć, że wystarczy nam, jeżeli nasz sojusznik, państwo niemieckie, jest silny. Ale tylko wówczas, gdy my sami rozporządzać będziemy silną i dobrze uzbrojoną armią, liczyć będziemy mogli na silnych przyjaciół. Wobec tego mówca prosi o przyjęcie ustawy. (Żywe oklaski).

Po przemówieniu p. hr. Sternberga, zabrał głos p. Schreiner.

Interpelacye wnieśli dziś między innymi: p. Krempa do P. Ministra obrony kraj. w sprawie przetrzymywania w więzieniu śledczem Jana Gomskiego w sądzie garnizonowym w Przemyślu; do P. Ministra sprawiedliwości w sprawie utworzenia sądu pow. w Baranowie; do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie dzierżawy polowania w Hucie Komorowskiej (w pow. kolbuszowskim); pp. Iro i Stein do P. Prezydenta Ministrów w sprawie oddziaływania sprawy Polonyiego na Przedlitawię na całą publiczność.

P. Minister handlu przedłożył dodatkowe prowizoryum dla Ministerstwa handlu na r. 1907.

Kraków, 25 stycznia. *(Tel. pryw.).* Sekcya ekonomiczna Rady miasta uchwaliła, by przeprowadzono studya nad zaprowadzeniem przez miasto ruchu automobilowego na linii między mostem Podgórskim, a dworcem kolejowym, oraz nad zaprowadzeniem komunikacyi podmiejskiej za pomocą elektryki.

Kraków, 25 grudnia. *(Tel. prywatny).* W pierwszej połowie lutego odbędzie się w Wiedniu ankieta dla rozpatrzenia pewnych kwestyj łączących się z kanalizacyą Wisły pod Krakowem i ochroną miasta przed powodziami. W razie pomyślnego załatwienia sprawy przez ankietę, oba projekty będą poddane pod komisyjne rozpatrzenie na miejscu, poczem nastąpić może rozdanie robót.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 25 stycznia. Prognoza na 26 b. m.: W Galicyi i na Bukowinie: Pochmurno, wiele słońca, mierne wiatry, zimno.

Wiedeń, 25 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie: prokuratora Państwa w VI. klasie rangi Jana Rojeckiego ze Złoczowa, oraz radców Ludwika Hibla ze Lwowa i Władysława Wyspiańskiego z Kołomyi.

Dalej zamianował Najj. Pan radcami wyższego sądu krajowego przy sądach I. instancyi radców sądu krajowego: Spirydyona Aleksiewicza z Tarnopola dla Stanisławowa, Tytusa Adamiaka i Juliana Sielskiego ze Lwowa dla Lwowa i Józefa Kulczyckiego z Sambora dla Sambora.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł prokuratora Państwa w VII. klasie rangi Józefa Młynarskiego ze Złoczowa do Brzeżan.

Zagrzeb, 25 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu chorwackiego przyszło ponownie do burzliwych scen podczas dyskusyi adresowej, z powodu ataków niektórych mówców na partyę Starcevicza.

Berlin, 25 stycznia. Giełda tutejsza dzisiaj zamknięta z powodu wyborów do parlamentu.

Madryt, 25 stycznia. Z powodu dymisyi gabinetu, posiedzenia Izb zasuspendowano. Król miał oświadczyć prezydentowi ministrów Vegos de Armijo, że w razie, gdyby on nie chciał przyjąć misyi utworzenia nowego gabinetu, to król powierzy konserwatystom utworzenie rządu.

Waszyngton, 25 stycznia. Komisya marynarki Izby reprezentantów przyjęła kredyt 95 milionów dolarów, w czem zawarty jest koszt budowy jednego okrętu wojennego największego typu, jakoteż dwu łodzi torpedowych.

Trinidad (w stanie Colorado), 25 stycznia. Przy eksplozyi materyałów wybuchowych w kopalni straciło wczoraj życie 24 osób.

Polacy pod berlem pruskiem.

Poznań, 25 stycznia. *(Tel. pryw.).* Jak wiadomo, organiście Feliksowi Napiętkowi w Ugoszczu, na Pomorzu, odebrano dwóch chłopców za opór bierny w niemieckiej nauce religii i zamknięto ich w domu opiekuńczym w Słupsku. (Stolp). Ojciec protestował za wskazówkami „Straży“. Sąd ziemiański zniósł wyrok sądu okręgowego, lecz landrat obwodowy wniósł o rozstrzygnięcie najwyższego trybunału. Otóż trybunał najwyższy orzekł, że dzieci mają być ojcu wydane, gdyż nie zachodzi obawa, aby w dotychczasowem otoczeniu uległy zepsuciu.

Gniezno, 25 stycznia. Przed tutejszą Izbą karną odbył się proces, odnoszący się do strejku polskich dzieci szkolnych. Na podstawie §§ 110 i 130 skazano ks. Piotrowicza za wzywanie do nieposłuszeństwa, popełnione podczas kazania w kościele św. Michała i przez rozdawanie w zakrystyi odnoszących się do tego strejku kartek, na 2 miesiące więzienia. Prócz tego skazano rzemieślników Wierzbickiego i Bysiekiewicza na grzywny po 100 marek, a dwie kobiety na grzywny po 50 marek.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 25 stycznia. *(Tel. pryw.).* Donoszą z Łęczycy, że dziś ma się rozpocząć przed sądem kaliskim proces 25 robotników fabryki Schlösserowskiej bawełny w Ozarkowie, oskarżonym o podburzanie do strejku i opór stawiany wojsku. Wezwano około 100 świadków.

Warszawa, 25 stycznia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne członków 12 komisyj obywatelskich okręgowych pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Litwińskiego. Mecenas Kijeński w imieniu zebranych obywateli zwrócił się do wiceprezydenta, ażeby rozwinął starania o zniesienie stanu wojennego przynajmniej na czas wyborów. Wiceprezydent obiecał przedstawić sprawę władzy wyższej, poczem dokonano wyboru przewodniczących i ich zastępców komisyj wyborczych.

Warszawa, 25 stycznia. *(Tel. pryw.)* *Węg* donosi, że ministerstwo sprawiedliwości postanowiło, ażeby żydowscy adwokaci nie przenosili 20 proc. ogólnej liczby obrońców.

Warszawa, 25 stycznia. *(Tel. pr.)* Podczas pożaru fabryki przy ul. Towarowej rzucił ktoś z za parkanu na żołnierza pilnikiem. Policya i wojsko wkroczyły i aresztowały 50 robotników.

Łódź, 25 stycznia. *(Tel. pr.)* Brak opału jest tak dotkliwy, że, wobec panującego zimna, ludność rąbie ogrodzenia i budki drewniane. Policya stara się bezskutecznie przeszkodzić temu.

Łódź, 25 stycznia. *(Tel pryw.).* Po strejku wszystko już powróciło do normalnego ruchu. Robotnicy stanęli do pracy, przywrócono ruch tramwajów i dorożek, sklepy, restauracye pootwierano, banki wróciły do swych czynności.

Wilno, 25 stycznia. *(Tel. pryw.)* Polacy uczynili Litwinom ponownie propozycyę utworzenia bloku wyborczego, ale ci ją odrzucili.

Kielce, 25 stycznia. *(Tel. pryw.).* Onegdaj odbyło się tu pierwsze posiedzenie gubernialnego komitetu wyborczego, w myśl instrukcyi centralnego komitetu wyborczego. Na kierownika wyborów w gubernii wybrano Aleksandra hr. Wielopolskiego z Chrobrza, a na delegata do komitetu centralnego p. Bronisława Cywińskiego.

Petersburg, 25 stycznia. *(Pet. Ag. tel.)* Wczoraj pojawił się ukaz carski, normujący zakres działania nowomianowanego ministra marynarki admirała Dikowa i jego pomocnika. Ministra mianowano szefem floty, administracyi marynarki, oraz sztabu admiralicyi, pomocnik zaś jego będzie pełnił funkcye byłego kierownika ministerstwa marynarki.

Petersburg, 25 stycznia. *(Tel. pryw.)* Pierwszy departament Rady państwa dał Hurce i Lidwallowi siedmiodniowy termin do wygotowania odpowiedzi na postawione im zarzuty.

Petersburg, 25 stycznia. *(Tel. pryw.).* W Teriokach rozpoczęła się rozprawa o zabójstwo Hercensteina. Świadkowie zeznali, że zabójstwa mieli dokonać członkowie drużyny bojowej Związku prawdziwych Rossyan. Hercensteina zabił jeden z wyznaczonych, Łarikin.

Petersburg, 25 stycznia. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo oświaty zaproponowało Radzie ministrów, ażeby pozwolono na zakładanie szkół ludowych wszelkich języków bez obowiązku starania się o pozwolenie w każdym z osobna wypadku. Podręczniki szkolne będą podległe zwykłej cenzurze.

Petersburg, 25 stycznia. *(Pet. Ag. tel.)* Wiadomości dzienników, jakoby z powodu wojny z Austryą cały personal korpusu urzędników cłowych nad granicą austryacką miał być zreformowany, jest bezpodstawna.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 stycznia 1907.

Hotel George'a.

PP. J. Götz z Okocima, F. Stefański z Berlina, L. hr. Dębicki z Krakowa, Z. Obertyński z Hujcza, K. br. Palli z Tryestu, S. br. Palli z Tryestu, F. Drasch z Tryestu.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 stycznia.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583	—	593	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	115	—	140	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	40	98	10
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	30	98	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	96	—	96	70
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

(Przy II. i III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 stycznia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·20	99·40
styczeń-lipiec	99·15	99·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	156·50	158·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	266·50	268·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	266·50	268·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	292·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·35	99·55
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	461·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·05	125·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·—	100·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·20	100·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·90	106·90
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·55	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·65	100·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·05	100·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·80	96·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	153·30	155·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203·—	205·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	203·—	205·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·90	96·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·50	98·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·80	102·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·50	—·—
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·60	96·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	106·40
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	168·25	169·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274·50	284·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284·40	294·40
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ „ 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·05	98·05
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·30	100·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·90	100·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·25	116·25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·35	92·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·15	104·15
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·60	24·60
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	448·—	458·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	61·—
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·50	49·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·25	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	80·—	85·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·—	317·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3365·—	3375·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	686·10	687·10
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	835·—	838·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	599·—	602·—
Galic. banku hip. 200 zł.	586·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	116·—	120·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	466·—	467·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1781·—	1791·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	588·—	589·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·75	245·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5640·—	5665·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	580·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1042·—	1048·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	753·—	763·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	637·—	647·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł	624·90	625·90
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2675·—	2685·—
Schodnicy 500 kor.	595·—	605·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	430·—	431·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	279·—	282·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·—	241·30
Paryż za 100 franków	95·52½	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·52½	117·65
Włoskie banki	95·47½	95·62½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09½	19·12½
20-markówka	23·50	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2589/6 (3) (498 3—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 25 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacya realności objętej wykazem hipotecznym l. 2537 ks. gr. gm. kat. Jarosław, składającej się z domu parterowego murowanego l. kons. 281 krakowskie przedmieście z oficynami i ogrodem owocowym, wraz z przynależnościami, składającemi się z drabiny, 2 beczek, kadzi i 2 konewek.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 18.504 koron, przynależności zaś na 35 kor.

Najniższa cena wynosi 9369 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej ymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. E. 2186/6 (4) (517 3—3)

Na żądanie Maryi z Konopków Czuba odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya realności whl. 209 ks. gr. Brzozów, stanowiącej zagrodę obszaru 12 ar. 58 m^2, Józefa i Maryanny Czubów własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 833 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje jako normalne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 10 stycznia 1907.

L. cz. E. 1249/6 (5) (520 2—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Glinianach, zastąpionej przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 26 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya a) 1/4 części whl. 558, b) połowy whl. 559 gm. Milatyn, wiejskiego gospodarstwa, nie mającego przynależności.

Nieruchomości tych części, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 292 koron 96 hal., b) na 183 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 195 koron 30 hal., ad b) 122 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 18 stycznia 1907.

L. 2051/1906 (539 2—3)

Ogłoszenie licytacyi na budowę.

Celem zabezpieczenia robót budowy wspólnego budynku mieszkalnego wraz z wspólnym budynkiem gospodarczym dla trzech urzędników przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu, przez jednego z koncesyonowanych budowniczych, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta całej budowy, do której się niniejsza licytacya odnosi, są obliczone na kwotę 70.000 kor.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum, ogólne i szczegółowe warunki i plany, przejrzeć można w podpisanym c. k. Zarządzie salinarnym w czasie godzin urzędowych.

Należycie, tylko według wzoru sporządzone, ostemplowane, opieczętowane, jako oferta aoresowane, wewnątrz 5 procent wadyum oferowanej kwoty zawierające oferty,, do których też nieznani c. k. Zarządowi przedsiębiorcy mają dołączyć świadectwo władzy politycznej co do uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa pod każdym, a zatem i finansowym względem, mają być wniesione najpóźniej do 11 godziny przed południem, dnia 14 lutego 1907 r. do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi tego samego dnia o godz. pół do 12 przed południem.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Właściwa budowa począwszy od robót ziemnych ma być rozpoczęta 1 kwietnia 1907, a ukończona i oddana do 15 czerwca 1908.

Do dnia 15 lipca 1907 mają być budynki dachem pokryte, a odrzwia i oprawy okienne wmurowane; zaś do 15 października 1907 ma być cała budowa wykończona, wyjąwszy wyprawy zewnętrznej i względnie malowania ścian.

C. k. Zarząd salinarny.

Kałusz, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. E. 887/6 (11) (551 1—3)

Na żądanie p. Salamona Rittermana, fabrykanta oliwy w Bielsku i p. Rozalii vel Racheli Kutscherowej w Bislsku zastąpionych przez pełnom. p. dr. Józefa Steinberga, adw. w Krakowie oraz p. Ernestyny Kreislerowej w Krakowie odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 68 II. p. w Podgórzu licytacya realności lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Podgórze objętej, składającej się z parceli bud. lk. 66/1 w obszarze 340 m² i stojącego na niej frontem do ulicy Józefińskiej parterowego budynku murowanego o zabudowanej powierzchni 114 m² (bez piwnic), przynależności składającej się tylko z kluczy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2720 kor.

Najniższa cena wynosi 2720 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Cena kupna, sprzedaży ma być złożoną do tuts. depozytu. Licytacya odbywa się celem zniesienia współwłasności powyższej realności i dlatego na intabulowane w stanie biernym tejże realności wierzytelności ciężary nie ma żadnego wpływu.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 68 II. p.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. E. 2050/6 (10) (546)

Na żądanie Kamili Sypniewskiej w Jarosławiu, zastąpionej przez dra Feliksa Rothsteina odbędzie się dnia 25 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacya realności l. w. h. 251 i 739 ks. gr. gm. Pełkinie wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 kosy i 1 sieczkarni.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na 6573 kor. 68 hal., przynależności zaś na 110 kor.

Najniższa cena wynosi 4455 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 24 grudnia 1906.

L. cz. E. 590/6 (3) (547)

Na żądanie Kasy oszczędności w Starej wsi na Węgrzech, zastąpionej przez c. k. notaryusza Dr. Władysława Zajączkowskiego odbędzie się dnia 19 marca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya połowy realności a) lwh. 25 i b) 83 gm. Maniowy, składających się z domu mieszkalnego drewnianego, stajni, drewutni i sieczkarni, oraz z ogrodu, roli i kawałka lasu.

Połowy nieruchomości tych wystawionych na licytacyę, są ocenione ad a) 3180 kor. 37 hal., ad b) na 188 kor. 46 hal., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 2145 kor. 89 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) moze każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 4 stycznia 1907.

L. cz. E. 538/6 (549)

Dnia 5 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 231 ks. gr. gminy Sarny, składającej się z placu, podwórza, domu mieszkalnego, stajni, stodoły i gruntu o łącznej przestrzeni 4 morgi 1587[_] sążni, stanowiącej własność Debory Feuer false Probst zam. Schächter.

Nieruchomość powyższa jest ocenioną na 1066 kor. 27½ hal.

Najniższa cena wynosi 710 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do realności dokumenta, może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 3 stycznia 1907.

L. cz. E. 573/6 (6) (550)

Dnia 13 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya realności objętej wykazem hip. l. 282 ks. gruntowej gminy Hruszów, stanowiącej własność Czarnej z Edlów Edel.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1130 kor.

Najniższa cena wynosi 715 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 3 stycznia 1907.

L. cz. E. 1487/6 (8) (544)

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Sołowija we Lwowie, odbędzie się dnia 14 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, w Bóbrce licytacya

a) realności whl. gm. Hryniów objętej, składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i 3 morgów 428 sążni kwadratowych gruntu oszacowanej na 730 koron;

b) realności whl. 858 gminy Hryniów objętej, składającej się z 804 sążni kwadratowych gruntu oszacowanej na 150 kor.;

c) realności whl. 909 gminy Hryniów objętej, składającej się z 1 morga 176 sążni kwadratowych gruntu, oszacowanej na 250 koron;

d) realności whl. 954 gminy Hryniów objętej, składającej się z 1 morga 546 sążni kwadratowych i gruntu, oszacowanej na 300 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 486 kor. 67 hal., ad b) 100 kor., ad c) 166 koron 67 hal., ad d) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. E. 1482/6 (5) (554)

Dnia 14 lutego 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya domu, stodoły, stajni, wozowni, trzech chlewków, piwnicy i gruntów, należących do realności lwh. 1078 Błażowa wraz z przynależnościami, składającymi się z 4 krów, 2 jałówek, 1 cielęcia, 2 koni, 1 źrebięcia, 2 świni, 2 wozów, 2 bron, pługa, sieczkarni i młynka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 11.578 kor., przynależności zaś na 1532 kor.

Najniższa cena wynosi 8753 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 15 grudnia 1906.

L. cz. E. V. 927/5 (4/6) (587 1—3)

Zobowiązany Mojżesz Dawid Eigenfeld w Czerniejowie.

Na żądanie Skarbu Państwa, zastąpionego przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie odbędzie się dnia 8 lutego 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya jednej szóstej części realności objętej whl. 264 ks. gr. gm. kat. Czukalówka, składającej się z gruntów ornych łącznego obszaru około 57 ar. 55 m² i domu mieszkalnego z przybudowlami gospodarczemi na pg. lkat. 1064/4, tudzież jednej dwunastej części realności whl. 205 gm. kat. Stanisławów objętej a składającej się z pb. lkat. 1124 obszaru 3010 m² z budynkiem mieszkalnym i kilkoma zabudowaniami gospodarczemi, przy gościńcu państwowym do Tyśmienicy prowadzącym i uliczce gminnej lkat. 2716/2 oznaczonej. Obok domu mieszkalnego położony jest budynek z lutrówką i magazynem wódki. Lutrówka ma 1 kocioł miedziany odpędowy obmurowany.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to 1. 1/6 część realności whl. 264 gm. Czukalówka zpn. na kwotę 266 kor. 66 hal., zaś 2. 1/12 część realnośai whl. 205 gm. kat. Stanisławów zpn. na kwotę 2080 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 177 kor. 80 hal., ad 2. 1040 kor. 9 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do dorębzeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 29 grudnia 1906.

L. 987/07 (563)

Przestrzega się oferentów w ich własnym interesie przed ofiurowaniem niestosunkowo wysokich zwrotów zysku, względnie przed żądaniem za niskiego ryczałtu prowizyjnego lub prowizyi, gdyż nie mogą się spodziewać zniżenia dobrowolnie ofiarowanych zwrotów zysku względnie podwyższenia żądanej prowizyi.

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Czchowie będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach obok położonych.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Magazynu tytoniowego w Tarnowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 40 trafikantów tytoniowych. Główna składownia połączona jest z trafiką składową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 grudnia 1905 do 30 listopada 1906 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 34.227 kor. 42 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie — zł. — ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych w czasie od 1 września do 30 listopada 1906 8 kor. 2 hal.; od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości procentu od ich wartości. — Znaczki stemplowe, blankiety weklowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Zakliczynie.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzania składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów. Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 20 lutego 1907 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.

Wadyum wynosi 173 kor. i ma być złożone w c. k. głównym Urzędzie cłowym w Tarnowie.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. E. 701/6 (4) (558 1—3)

Na żądanie Sali Gutter w Zatorze, zastąpionej przez adw. dr. Ignacego Wielgusa odbędzie się dnia 22 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności objętych lwh. 167, 178, 280, 379 i 380 ks. gr. gm. kat. Podolsze.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione w sposób następujący: realność lwh. 167 na 175 kor. 75 hal., realność lwh. 178 na 80 kor. 25 hal., realność lwh. 280 na 47 kor., realność lwh. 379 na 592 kor., realność wreszcie lwh. 380 na 95 koron.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 167 — 117 koron 16 hal., odnośnie do realności lwh. 178 — 53 kor., odnośnie do realności lwh. 280 — 31 kor. 31 hal., odnośnie do realności lwh. 379 — 394 kor. 68 hal., odnośnie do realności lwh. 380 63 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 20 grudnia 1906.

Upadłości.

G. Zl. 1/7 (1) (495 3—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen der Frau Rebeka Einleger nichtprotocollierten Schnittwaarenhändlerin in Tarnopol.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Teodor Eichel wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Carl Feiles, Adw. in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 1 Februar 1907, Vormittags 9 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einem Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 31 März 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 19 April 1907 Vormittags 9 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liequidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" erfolgen. Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 19 Jänner 1907.

---

(571)

Ogłoszenie.

Podpisany zarządca masy konkursowej błp. Berla Steina, protokołowanego właściciela sklepu korzennego w Tarnopolu, ogłasza niniejszem, że na podstawie uchwały wydziału wierzycieli tejże masy nastąpi sprzedaż towarów do tej masy należących, ryczałtem w drodze ofertowej.

Warunki tej ofertowej sprzedaży przejrzeć można w kantorze wymiany podpisanego zawiadowcy w Tarnopolu ul. Mickiewicza w godzinach urzędowych.

Oferty muszą być wniesione pisemnie na ręce zawiadowcy masy najdalej po dzień 15 lutego b. r. godzina 12 w południe. Do każdej oferty dołączone ma być wadyum w kwocie 7500 koron na zabezpieczenie obowiązku nabywcy w ustępie XI. warunków sprzedaży unormowanego i winne one zawierać oświadczenie oferenta, iż warunki sprzedaży są mu znane i, że się tym warunkom bez zastrzeżenia poddaje.

Sklep i składy towarów oglądać można na miejscu do dnia 15 lutego b. r. codziennie prócz niedzieli i świąt od godziny 3—5 po południu.

Cena szacunkowa towarów sprzedać się mających wynosi 73.045 kor. 66 hal., wolno jednak wnosić oferty i niższe od ceny szacunkowej.

Tarnopol, dnia 23 stycznia 1907.

Zawiadowca masy: Aron Axelrad, właściciel kantoru wymiany w Tarnopolu.

L. cz. S. 4/6 (9). (535)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach jako konkursowy w sprawie konkursowej Jana Schröcka z Brzezinki zatwierdza tymczasowego zarządcę masy dr. Ludwika Gąsiorowskiego na stałego zarządcę masy i zarazem mianuje zastępcą jego Jakóba Czarnika, właściciela realności w Brzezince.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 5 stycznia 1907.

Konkursa.

L. Prez. 27.423. (561 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 20 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady starszych oficyałów kancelaryjnych przy c. k. sądzie obwodowym w Suczawie i powiatowym w Drohobyczu, ewentualnie przy innym sądzie lub też o posadę prowadzącego księgi gruntowe z dn. 20 lutego 1907 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 21 stycznia 1907.

L. 96. (567 1—3)

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 9 stycznia b. r. l. 01775. Myślenicki Wydział powiatowy rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Zawoji z płacą roczną 1600 koron, a to z funduszów powiatowych 1000 koron i z funduszów gminnych w Zawoji 600 koron, wreszcie ryczałtem na objazdy w kwocie 400 koron, płatnym z funduszu krajowego.

Okręg w Zawoji obejmuje miejscowość Zawoję z ludnością 5757 dusz i Skawicę z ludnością 1891 dusz. Lekarza okręgowego w Zawoji jest obowiązkiem utrzymywać aptekę domową. Podania o nadanie tej posady wnieść należy do Wydziału powiatowego w Myślenicach w terminie do 6 tygodni od dnia tego ogłoszenia i udowodnić po myśli § 7 dz. u. kr. Nr. 17 z r. 1891 oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, nieprzekroczony wiek lat 40, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej. Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 14 stycznia 1907.

L. 96 (568 1—3)

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 9 stycznia b. r. l. 01.775 Myślenicki Wydział powiatowy rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego w Sułkowicach z płacą roczną 1200 koron i ryczałtem na objazdy 600 koron.

Do okręgu w Sułkowicach należą gminy i obszary dworskie: Sułkowice, Bęczarka, Bysina, Bieńkówka, Budzów, Biertowice, Głogoczów, Jasienica, Jawornik, Krzyszkowice, Krzywaczka, Rudnik i Wola Radziszowska z ludnością 16.000 dusz.

Lekarz okręgowy w Sułkowicach obowiązany jest utrzymywać aptekę domową.

Podania o nadanie tej posady wnieść należy do Wydziału powiatowego w Myślenicach w terminie do 6-ciu tygodni od dnia tego ogłoszenia i udowodnić po myśli § 7 Dz. u. kr. Nr. 17 z r. 1891 oprócz dostatecznej fizycznej zdolności nie przekroczony wiek lat 40, prawo obywatelstwa austryackiego, nieskazitelny charakter, znajomość języków krajowych, praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i dołączyć dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej. Z kandydatów mają pierwszeństwo ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Myślenice, dnia 14 stycznia 1907.

Prezes: Stolaski.

Kuratele.

L. cz. P. XVIII. 32/6 (9) (482 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż nad Karolem Żypowskim jednorocznym ochotnikiem służby prezencyjnej przy pułku ułanów obrony krajowej we Lwowie 31 stycznia 1883 urodzonym, synem ś. p. Stefana Syrokomli Żypowskiego i Emy Żypowskiej uchwałą z dnia 11 stycznia 1907 P. XVIII. 32/6 (9) zatwierdzoną uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 15 stycznia 1907 Nc. VI. 256/7 (1) władza opiekuńcza na czas nieograniczony przedłużoną została.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 16 stycznia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ns. I. 451/7 (1) (504 3—3)

Edykt.

W krakowskim Sądzie powiatowym karnym znajdują się rzeczy pochodzące z niżej wymienionych spraw, lub w nawiasie podane pieniądze, otrzymane z zarządzonej w myśl § 377 pk. sprzedaży wymienionych przedmiotów, które nie mogły być nadal przechowane.

Po myśli § 377 i 379 pk. wzywa się nieznanych sądowi właścicieli aby w przeciągu jednego roku od ogłoszenia tego edyktu w sądzie tut. się zgłosili i prawa własności do rzeczy tych, względnie pieniędzy ze sprzedaży ich pochodzących wykazali, albowiem w przeciwnym razie rzeczy przechowane będą na publicznej licytacyi sprzedane a osiągnięta w tej drodze kwota będzie wraz z pieniądzmi w ten sposób poprzednio otrzymanemi państwowemu ogólnemu Zarządowi kasowemu oddaną.

U. V. 1066/98 Józef Wojtarowicz kradzież, 1 szczypce srebrne, 5 łyżeczek i 5 noży metalowych.

C. 1464/97 Józef Sokołowski kradzież, 1 kor. 28 hal.

C. IV. 207/1 Marya Scibor § 464 uk., 3 kor. 20 hal.

U. V. 338/00 Estera Kornhaüser § 464 uk. srebrna piramidka.

B. 847/96 Jan Szyngier kradzież, bransoletka złota.

C. 7595/97 Józef Nazimek kradzież, zegarek metalowy z łańcuszkiem metalowym.

9844/96 N. N. kolczyk złoty z dyamentami.

1203/93 Fani Spira kradzież, broszka metalowa z granatami.

U. IV. 1530/3 Julia Muniak kradzież, 3 kor. 6 hal.

U. VI. 589/6 Stefania Zielińska kradzież, zegarek niklowy.

U. I. 1044/6 Maryanna Gruszczyk oszustwo, zegarek niklowy.

U. II. 477/4 Franciszek Bielak i spół. § 464 uk., zegarek srebrny damski, palto granatowe, łańcuszek srebrny, kuferek, para kaloszy, 2 pary bucików męzkie i damskie, 10 poszewek, 6 par kalesonów, 2 koszule trykotowe, klucz francuski, 2 ręczniki, 4 koszule, serweta, perfumy, 7 łyżeczek metalowych, 2 scyzoryki, domino, 2 kawałki drelichu, kawałek sukna, stół politerowany, 3 prześcieradła (56 kor. 28 hal.)

U. IV. 1269/6 Zenon Lisowski kradzież, parasol, koszula trykotowa, 4 chusteczki, rękawiczki, 2 kołnierzyki, półkoszulek, 2 pary kalesonów, 2 koszule, 2 książki, torba (3 kor. 28 hal.)

U. I. 1221/6 Marya Szydłowska kradzież, chustka jasna w kraty (1 kor. 90 hal.) różaniec i obraz kościelny.

U. II. 1285/6 Mojżesz Armhaus kradzież, 2 kłódki (1 kor. 20 hal.)

U. V. 1648/6 Marya Szewczyk § 477 uk. 73 różnych krawatek (5 kor. 4 hal.)

Kraków, dnia 14 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 23/7 (2) (525 2—3)

Przeciw Izakowi Parnas, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Izaka Grünhauta pozew o 100 kor., 100 kor. i 48 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 30 stycznia 1907 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana dr. Gromnickiego, adw. kraj. w miejscu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podwołoczyska, dnia 21 stycznia 1907.

L. cz. C. IV. 21/7 (1) (526 2—3)

Przeciw Izakowi Parnesowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Onufrego Zakaluka i tow. pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono termin na dzień 30 stycznia 1907 9 rano w biurze Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższego ustanawia się pana adw. dr. Gromnickiego w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 5/7 (2). (555)

Przeciw Walentemu Nawłoce, poprzód zamieszkałemu w Błażowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Szymona Jolesa w Sośnicy pozew o 246 kor.

Na podstawie pozwu, wyznaczono audyencyę na dzień 25 stycznia 1907, o 9 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Walentego Nawłoki ustanawia się pana dr. Bolesława Strowskiego adwokata w Tyczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyczyn, dnia 5 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 22/7 (1). (545)

Przeciw Janowi Mordarskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Antoniego Kosibę z Krygu pozew o 399 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 29 stycznia 1907, na godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Stanisława Yapę kandydata notaryalnego w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 17 stycznia 1907.

L. cz. C. IV. 13/7 (1) (552)

Niewiadomym z miejsca pobytu Herschowi i Jakóbowi Langerom, Chanie Basi 2 im. Waldman i Gittli Lager w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Szczercu przeciw tymże o zniesienie współwłasności realności whl. 82 gm. Szczerzec ma być doręczoną uchwała z dnia 12 stycznia 1907 liczba czynności C. IV. 13/7 (1), którą wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem w powyższym sądzie, biuro Nr. 2.

Ponieważ niewiadomo gdzie powyż wymienieni pozwani przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Franciszka Alberta w Szczercu.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 12 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 18/7 (1) (602)

Przeciw Chanowi Gänsler, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Nusyma Gutherza pozew o uznanie i wpis prawa własności do 8/100 części realności objętej whl. 426/IV gm. Śniatyn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 28 stycznia 1907 o godz. 10 przed południem w sali Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Chaima Gänslera ustanawia się pana adw. dr. Tadeusza Bosakowskiego w Śniatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima Gänslera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Śniatyn, dnia 18 stycznia 1907.

L. cz. C. 24/7 (1) (559)

Przeciw Herschowi Mendlowi Kannerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. Żmigrodzie przez Izraela Kaufmana pozew o własność.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 1 lutego 1907 o godzinie 8 i pół rano.

Celem strzeżenia praw Herscha Mendla Kannera ustanawia się pana Antoniego Nowaka w Żmigrodzie kuratorem.

Kurator zastępywać będzie Herscha Mendla Kannera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Żmigród, dnia 21 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 33/7 (1) (553)

Przeciw Gitli Katz, Schmulowi Richter i Heni z Richterów Zinsengross, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Israela i Scheindlę Halpernów pozew o uznanie prawa własności pb. lkat. 139 Sieniawa.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 4 lutego 1907 9 godz. rano B. 2.

Celem strzeżenia praw tychże, ustanawia się pana Stanisława Wilczka, c. k. notaryusza w Sieniawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 17 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 12, 13, 14, 15/7 (1) (543)

Przeciw Andruchowi Sawran z Sokołówki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce następujące pozwy: przez Ołeksę Rudnickiego i Mojżesza Ast o 200½ kor., Ołeksę Rudnickiego o 940 kor. i 600 kor., Ilka Czereweszka o 400 koron.

Na podstawie pozwów wyznaczono termin na dzień 7 lutego 1907 godz. 9 rano w sądzie tut., biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Andrucha Sawrana, ustanawia się pana dr. Schrenzla, adwokata w Bóbrce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrucha Sawrana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bóbrka, dnia 11 stycznia 1907.

Spadki.

L. cz. A. XI. 518/5 (7) (497 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że dnia 25 lipca 1905 w Drohobyczu zmarł Abraham Seif bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Mendla Seifa i Gittli z Seifów Graumann nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowia się kuratorem Dawida Friedmana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 25 października 1906.

L. cz A. V. 559/6 (13) (505 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy Sek. II. Oddz V. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 23 kwietnia 1906 w Borkach dominikańskich zmarła Chana Ular vel Frimm recte Hoffer bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Maksymilian Bodek kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Lwów, dnia 27 grudnia 1906.

L. cz. A. 310/6 (522 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że dnia 29 czerwca 1906 w Radynnie zmarł Iwan Bojczuk, rolnik z Nowoszyna bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu brata spadkodawcy Dmytra Bojczuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Pirko, ustanowionym dla nieobecnego Dmytra Bojczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dolina, dnia 19 września 1906.

Amortyzacye.

Ч. сп. Т. 1/6 (2) (509 2—3)

Оголошене.

Дамян Лисяк, уродженний дня 11 падолиста 1850 в Крупці повіт Чешанів, син Леона і Емілії Лисяків, бувшій завідатель почти в Бориничах, в осени року 1875 виїхав з Боринич і від того часу не ма о нім жадної відомости.

Позаяк належить приняти, що законний догад смерти по мисли § 24 ч. 2 з. ц. наступить, впроваджує ся на жадане Корнелії Гуллової і Атаназія Юркевича поступоване в цїли узнаня за помершого пропавшого Дамяна Лисяка.

Взиває ся проте загал, щоби о нім подали звістку тутешному судови або кураторови др. Андрієви Чайковскому адвокатови в Бережанах.

Дамяна Лисяка взиває ся, щоби я вив ся в суді або в інший спосіб повідомив суд о своїм житю.

Суд видасть оречене що до узнаня за помершого по дни 1 жовтня 1907 на поновне жадане.

Ц. к. Суд окружний, Віддїл IV.

Бережани, дня 25 серпня 1906.

Doniesienia prywatne.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	osob. o. p.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o. p.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzega, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Zyblikiewicza 37

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1 lutego do wynajęcia.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble" Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Obwieszczenie.

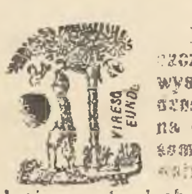
Podaje się do publicznej wiadomości, że Stowarzyszenie robotnicze w OTTYNII zostało zlikwidowane.

Ottynia, 17 stycznia 1907.

Jan Matheisel.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^{1}/_{2}$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ferbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trzewińskiego Redyka i Wiszniewskiego.

Trzy Guldeny

kosztuje paczka pocztowa brutto 5 kg. sortowanych mydełek (odpadkowych) jak fiołkowe, różane, heliotrop, gwoździkowe, itd. i t. p. Wysyłki za pobraniem wyłącznie **Bohemia-Parfumerie Bodenbach a/E Weiner Nr. 203.**

Lwowskie
sześcioklasowe Liceum
żeńskie

z wykładowym językiem niemieckim z prawem publiczności oraz odbywaniem egzaminu dojrzałości w własnym zakładzie, przyjmie na I. kurs b. r. uczenice do wszystkich klas. Dla klasy II., III. i V. pozostawia Dyrekcya po jednem miejscu z uwolnieniem od połowy czesnego dla uzdolnionych i pilnych córek urzędników państwowych nie uczęszczających jeszcze do zakładu. Przy Liceum znajduje się PENSYONAT, odpowiadający wszelkim wymogom hygieny, w którym uczenice zamiejscowe znajdą umieszczenie pod korzystnymi warunkami.

Wpisy i egzamina wstępne odbędą się od 1 do 15 lutego. Godziny urzędowe od 3–5 po południu.

Dyrekcya ul. Wałowa l. 25.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMJA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

1907. **Rok IX**

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik literacko-nutowy

poświęcony celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma składają się utwory: klasyczne, salonowe, taneczne, wyjątki z oper, operetek **oraz muzyka dla młodzieży i dzieci.**

Każdy utwór drukuje się w oddzielnej okładce.

W dziale literackim liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: miesięcznie kop. 42, z przesyłką poczt. kop. 50, kwartalnie rb. 1 kop. 25 z przesyłką poczt. rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże stosunku. Za granicą rb. 7. — Zeszyt pojedynczy kop. 50.

Premia dla rocznych abonentów:

a) Bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty, wartości rb. 1 kop. 25, albo za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50 SŁYNNĄ METODĘ LESZETYCKIEGO

(Na przesyłkę premium kop. 30.)

b) Jako nadzwyczajne premium przeznacza się

PIANINO do wyboru z fabryk krajowych w cenie 450 rubli

dla każdego tysiąca abonentów.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego trzy ostatnie cyfry będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 188 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego (losowanie w czerwcu 1907 roku).

Kwity abonentom zamiejscowym będą wysyłane wprost przez księgarnie gdzie wnieśli pieniądze.

Adres ekspedycyi: **Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywań nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. Paulinę Szumlańską.

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIESCI"

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Numera okazowe i prospekta gratis.

SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsulce.

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy
Filia we Lwowie
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w marcu, kwietniu i maju 1906, t. j. od Nr. 5392 do Nr. 13.476

dnia 11 i 12 lutego 1907 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 4 stycznia 1907.

Przedruku nie płacimy.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.



Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).

Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata".

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) **i powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.**

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzy, Florencyi, Rzymu etc.**

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedenthala) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.